

Wiceprzewodniczący CRZZ Paweł Wojas o wrażeniach z pobytu w Chinach Ludowych

WARSZAWA (PAP). W dniach od 31 kwietnia do 2 czerwca br. przebywała w Chinach Ludowych delegacja związków Zawodowych — Paweł Wojas, który stał na czele delegacji, po powrocie do kraju podzielił się z przedstawicielem PAP wrażeniami z pobytu w Chinach Ludowych.

„W czasie naszego pobytu w Chinach Ludowych — stwierdza na wstępie Paweł Wojas — delegacja polska uczestniczyła w manifestacji pierwszomajowej w Pekinie, w obradach VII Ogólnopolskiego Kongresu Związków Zawodowych oraz odbyła podróż po tym ogromnym kraju, odwiedzając m. in. Mukden, Nankin, Szanghaj i Tien-Tsin.

Najświeższe wrażenie, jakie wynieśliśmy z Chin Ludowych to niezwykła, wspaniała jedność moralno-polityczna narodu chińskiego, ogromne przywiązanie do partii i Mao Tse-tunga oraz niezwykły entuzjazm dla budownictwa nowych Chin. W czasie manifestacji pierwszomajowej w Pekinie obserwowaliśmy nie dający się opisać entuzjazm setek tysięcy ludzi, którzy przedfaliwali ze śpiewem i kwiatami przed trybunami. Ani na chwilę przez wiele godzin nie ustawały okrzyki na cześć Mao Tse-tunga, na cześć wielkiego Kraju Rad, na cześć sił pokoju i postępu.

W czasie podróży po Chinach byliśmy w wielu miastach i wsiach, w fabrykach, osiedlach, szkołach, teatrach i domach wypoczynkowych. Wszędzie widzieliśmy niezwykle potężny, oszalały nawet i dla nas, a tym bardziej dla obecnych tam delegatów krajów kapitalistycznych i kolonialnych, rozmach budownictwa, nieprawdopodobnie wprost tempo rozwoju wszystkich dziedzin życia.

Widzieliśmy ogromne fabryki, które 3 lata temu jeszcze nie istniały, widzieliśmy nowo wybudowane wyższe uczelnie tak rozległe, że stanowią odrębne miasta, widzieliśmy kopalnie, huty i fabryki stojące dzięki pomocy Kraju Rad na najwyższym poziomie techniki.

Chcieliśmy także podkreślić — stwierdza dalej wiceprzewodniczący CRZZ — ogromną serdeczność i gościnność, z jaką spotykaliśmy się na każdym kroku.

Po miesięcznym pobycie w Chinach Ludowych — stwierdza na zakończenie Paweł Wojas — opuściliśmy ten wspaniały, wyzwalony, tętniący pracą i radością kraj z uczuciem podziwu dla wielkiego narodu chińskiego, z uczuciem głębokiej radości z odnoszonych przezeń sukcesów, które są sukcesami całego wielkiego obozu pokoju i postępu.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 134 (2762)

Łódź, sobota 6 czerwca 1953 r.

Nie będziemy szczeni wysiłków w walce o przedterminową realizację

Planu 6-letniego — pisze młodzież do Prezesa Rady Ministrów

WARSZAWA. Do Przewodniczącego KC PZPR Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta nieustannie nadchodzą listy od młodzieży, która zapewnia swego nauczyciela o gorących uczuciach miłości i wdzięczności za troskliwą opiekę państwa ludowego nad jej wszechstronnym rozwojem.

Młodzież informuje również Bolesława Bieruta — swego najlepszego przyjaciela o pracy i osiągnięciach w budowie socjalizmu w Polsce.

W liście delegatów IV Powiatowej Konferencji ZMP w Giżycku czytamy m. in.:

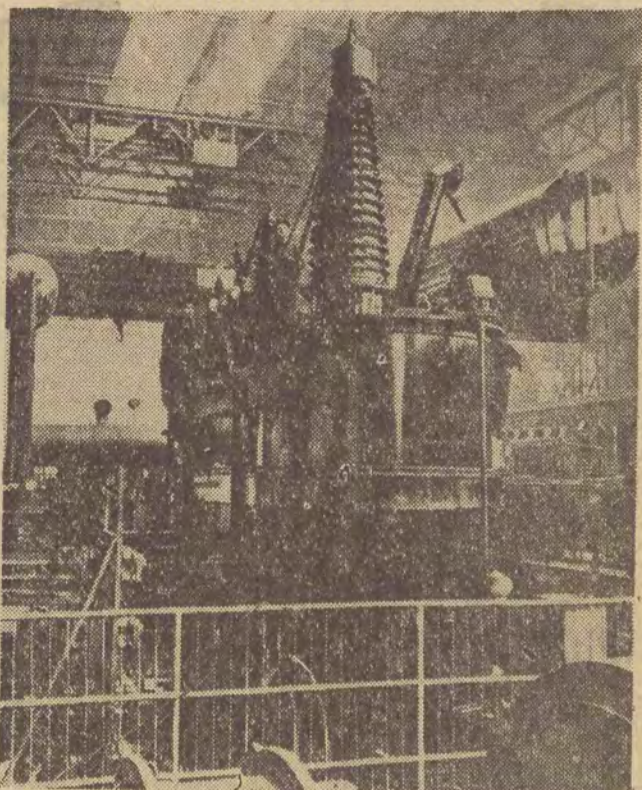
„Idąc za przykładem bohaterkiej klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, krocząc pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odczuwając Twoją bezpośrednią troskę i opiekę — walczyliśmy o pełne zbudowanie socjalizmu na wszytym poziomie, o ugruntowanie światopoglądu naukowego w sercach i umysłach młodzieży w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, wsiach indywidualnych, szkołach i w zakładach pracy.”

„Przyrzekamy Ci, drogi towarzyszu — piszą do Bolesława Bieruta uczestnicy IV Powiatowej Konferencji ZMP w Pultusku — że przez ofiarną pracę, przez nieprzejednany stosunek do braków i niedociągnięć, przez nieustanne podnoszenie poziomu naszej wiedzy politycznej i zawodowej wzmocnimy będziemy swe wysiłki w walce o pełną i przedterminową realizację Planu 6-letniego. Cel ten osiągniemy

w uporczywej walce o rytmiczne wykonanie zadań Planu 6-letniego. Podnosić będziemy wydajność z ha, polepszać wyniki w nauce oraz łamać zacięty opór wroga klasowego.

Junacy 50 brygady PO „Służba Polsce” woj. gdańskiego przesyłając Bolesławowi Bierutowi gorące podziękowanie za opiekę i życzenia dalszej jak najowocniejszej pracy dla dobra Polski Ludowej donoszą, że w związku ze zbliżającym się IV Festiwalu Młodzieżowym w Bukareszcie zobowiązali się stale podnosić swój poziom ideologiczny, jeszcze bardziej przyczynić się do szybszego realizowania 4-go roku Planu 6-letniego.

Dla wielkich budowli komunizmu



Załoga Zaporoskiej Fabryki Transformatorów (Ukraińska SRR) wyprodukowała potężny transformator o napięciu 220 tys. volt, który waży 112 ton i ma 8 m. wysokości.

Obecnie transformator ten przechodzi próby a w najbliższym czasie zostanie wysłany na jedną z budowli komunizmu.

Na zdjęciu: Sprawdzanie transformatora w oddziale montażowym fabryki.

Otwarcie Światowego Kongresu Kobiet

KOPENHAGA. Dnia 5 bm. rozpoczęły się w stolicy Danii obrady światowego kongresu kobiet. Większość delegacji przybyła już do Kopenhagi. W pracach kongresu uczestniczą delegacje kobiet z 80 krajów, przedstawicielki organizacji popierających Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet, jak również reprezentantki Stowarzyszenia Młodych Chrześcijanek Międzynarodowej Kobięcej Ligi Walki o Pokój i Wolność, Międzynarodowej Kobięcej Ligi Spółdzielczej.

Bronią się przed dreptaniem w miejscu żądając rewizji plac i norm w budownictwie i metalu

„My sportowcy zwracamy się do dyrekcji o rewizję zaniżonych norm i dostosowanie ich do potrzeb naszego socjalistycznego budownictwa, zgodnie z postępowaniem technicznym, jaki nastąpił w naszych zakładach” — napisali w liście do dyrekcji ZWWB — A 13 członkowie koła sportowego „Stal”: H. Kuźmiński, K. Chojnacki, W. Kryśka, R. Nowak, K. Frajtek.

„Zauważyłem, że w budownictwie niejednokrotnie zaszerzegowanie pracowników nie uwzględnia kwalifikacji zawodowych i zasobu posiadanych przez nich wiadomości” — powiedział na naradzie budowlanych w Piotrkowie W. Lasota pracownik ZB nr 5.

„Wprowadzenie taryfikatora dla wszystkich rodzajów prac pozwoli na właściwe zaszerzowanie budowlarzy oraz na właściwą wycenę ich pracy” — podkreślił na naradzie budowlanych w Skierniewicach Z. Caban.

Podobnie wypowiedzieli się na naradach budowlani z Łowicza, M. Durka, K. Jagielski, J. Jagoda i wielu innych.

W wyniku narad jakie odbyły się w grupach związkowych metalowców i budowlanych we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach, robotnicy utworzyli komisje społeczne, które przystąpiły do prac mających na celu rewizję dotychczasowych plac i norm.

Dlatego świadomy aktywni robotnicy budowlanych i metalowców wystąpili do dyrekcji zakładów i do rad zakładowych o rewizję plac i norm?

Rozpatrzymy to zagadnienie w powiązaniu z naszym budżetem na rok bieżący, o którym mówią z robotnikami w fabrykach różnych miejscowości robotniczy posłowie, zdając im sprawozdania z ostatniej sesji sejmowej.

Około 50 miliardów złotych przeznaczono w rb. na dalszą rozbudowę przemysłu, rolnictwa oraz na budownictwo mieszkaniowe (na zbudowanie 114 tys. i wyremontowanie przeszło 500 tys. izb mieszkalnych). Bliższe 25 miliardów złotych — prawie czwartą część budżetu — przeznaczono na cele socjalne i kulturalne

oświatowe, na lecznictwo. Budżet państwowy na rok bieżący — jak poprzednie — ułożony został w głębokiej trosce o polepszenie warunków bytowych mas pracujących.

86 proc. dochodów budżetu płynie z wpał przedsięwzięć społecznych. Warunkiem więc zdrowego gospodarstwa naszego kraju, pełnej realizacji zamierzeń budżetu, jest przede wszystkim zdrowa gospodarka w tych społecznych przed-

sięwzięciach, oparta na takiej polityce plac i norm, które gwarantują ciągły postęp techniczny i stały wzrost wydajności pracy.

Siatka plac i norm w przemyśle metalowym, budowlanym — co stwierdzili na naradach metalowcy i budowlarze — przestała być bodźcem wzrostu wydajności pracy, wprowadzania w cora; to szerszym zakresie postępu technicznego oraz podnoszenia kwalifikacji pracowników.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Sztancarki spieszą na odsiecz składaczom ze „Sławy”

Odpowiadając na apel „Dziennika Łódzkiego” o podejmowaniu przez rzemiosło uspołecznione zobowiązań bezbrakowej produkcji pierwi podpisał je ZMP-owcy: Spółdzielnia Metalowej „Sława” — składacze zamków drabinkowych do tezek.

Ich praca uzależniona jest jednak od jakości półfabrykatów, a więc poszczególnych elementów tych zamków, które otrzymują ze Spółdzielni Pracy „Naprawa

Maszyn do Szcycia” Łódź, ul. Piotrkowska 273.

Do tej pory składacze ze „Sławy” — pierwsi „sajowcy” w łódzkim rzemiosle uspołecznionym — produkujący zamki do tezek bez braków, musieli odrzucać ze półfabrykaty, a procent błąków był bardzo duży.

Następny... Bidault

PARYŻ. Prezydent Auriol zaproponował dnia 5 bm. przywódcę MRP Georges Bidault przyjęcie misji utworzenia nowego rządu. Bidault udzielił odpowiedzi w dniu 6 czerwca br.

Aby uniknąć większego rozgłosu zapłacili wysokie odszkodowanie

RZYM. Organizatorzy oszczerczej wystawy „Po tamtej stronie” wypłacili fotografowi Nardecchia odszkodowanie w wysokości 500.000 lirów.

Jak wiadomo, wśród wielu innych falsyfikatów na wystawie znajdował się fotomontaż przedstawiający Nardecchia z drutami kolczastymi, jako „niewolnika w jednym z krajów za żelazną kurtyną”. Nardecchia wniósł skargę do sądu, domagając się odszkodowania za posługiwanie się jego zdjęciem do celów oszczerczych. Organizatorzy wystawy, obawiając się procesu, który by nadal jeszcze więcej rozgłosu skandalicznej aferze z oszczercą wystawą, woleli wypłacić Nardecchii odszkodowanie nie czekając na wyrok sądu.

Trzy sztancarki Spółdzielni Pracy „Naprawa Maszyn do Szcycia”: Regina Budzyńska, Irena Ogórek i Genowefa Basiak, podpisały zobowiązanie bezbrakowej produkcji. Od dnia wczorajszego ulepszone wykrojniki seryjne, wzmocniono obsadę sortowaczy przy prasach. W tej chwili pracują tam trzy osoby, które odrzucają od razu źle wykrojone elementy. Od dnia dzisiejszego półfabrykaty do zamków drabinkowych nadchodzić będą do „Sławy” bez żadnych wad i usterek.

Nie pozostali bierni inni pracownicy spółdzielni naprawy maszyn do szycia, widząc podpisane zobowiązanie sztancarek. Pozostałe trzy działy tego zakładu, a więc: sztancowanie aparatów do księgowości, zabawek dla dzieci oraz dział produkcji zamków do toreb damskich — razem 30 osób — gdzie braki i usterki sięgały poważnych odsetek (16,5 proc.), od dnia dzisiejszego produkować będą gotowe artykuły i półfabrykaty bez braków.

Impreza „Dziennika Łódzkiego” i Wydz. Kult. i Sztuki
Spotkania czytelników z artystami

— Wielki sukces pierwszego spotkania
 — Dzisiaj na Piotrkowskiej — w „Klubie”

Gazeta, która jest, między innymi, organizatorem życia społecznego, w Dniach Oświaty, Książki i Prasy ma szczególnie ważne zadanie do spełnienia, biorąc czynny udział w organizowaniu różnorodnych imprez, w celu zmobilizowania szerokiego aktywnego środowiska kulturalnego do szukania nowych form upowszechnienia kultury.

Nowe formy opracował także „Dziennik Łódzki” w tegorocznych Dniach Oświaty, Książki i Prasy. Odmienne od lat ubiegłych, tradycyjne spotkania z czytelnikami odbyły się w tym roku w spółdzielniach produkcyjnych województwa łódzkiego, a tematyka żywych gazet związana była z życiem wsi, przede wszystkim zaś z propagowaniem gospodarki spółdzielczej.

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy „Dziennik” rozpoczął jeszcze inną akcję — do tej pory — zdaje się — niepraktykowaną. Są to mianowicie, spotkania z artystami, organizowane na wzór spotkań z literatami. Ich technika jest podobna: jak literat wygłasza swój utwór czy jego fragment i opowiada o jego genezie i o sobie samym, tak artysta demonstruje, na podstawie ekspozycji, zabranych ze sobą,

swoje dzieło, fazy jego powstawania, założenia i sprawy techniczne. Asystujący plastykowi historycy sztuki w popularnej prelekcji zapoznają słuchaczy z problemami

danej gałęzi plastyki. Pierwsze spotkanie czytelników z artystami odbyło się wczoraj w Zakładach im. Dubois. Udział w nim

(Dalszy ciąg na str. 2)

Policja na usługach chadecji w kampanii przedwyborczej we Włoszech

RZYM. — Partia chrześcijańsko-demokratyczna usiłuje zapewnić sobie zwycięstwo w wyborach parlamentarnych nie tylko przy pomocy reakcyjnej ordynacji wyborczej i kleru. W jej ramach znajduje się cały aparat państwowy i policyjny, który wzmógł w okresie kampanii przedwyborczej represje wobec działaczy postępowych.

Prasa donosi o usuwaniu komunistów i socjalistów z zajmowanych przez nich stanowisk w radach samorządowych, o zakazach wstępu organizowanych przez partię lewicowe itp. Policja aresztuje mówców za krytykę działalności chadeczków, pod zarzutem „obrazy” rządu.

Według doniesień dziennika „Avanti”, w gminie Terranova-Sibari (prowincji Cosenza) aresztowano kandydata z ramienia „Narodowego Związku Demo-

kratycznego”. Policja zatrzymała ostatnio kandydatkę do Izby posłów, jedną z czołowych działaczek Włoskiej Partii Socjalistycznej Helenę Caperaso.

„Unita” podaje nowe fakty pogwałcenia przez chadeczków ordynacji wyborczej. Jeden z mieszkańców Neapolu przekazał przywódcom neapolitańskiej organizacji partii komunistycznej wręczoną mu kartę wyborczą (jak wiadomo, kartki wyborcze otrzymuje się przy głosowaniu) oraz zakomunikował, że przywódca chrześcijańsko-demokratyczny dysponują obrzygniętą ilością kartek wyborczych. Przywódca neapolitańskiej organizacji partii komunistycznej przekazał sprawę władzom sądowym.

„Unita” donosi również o licznych wypadkach bezprawnego umieszczenia tych samych wyborców na dwóch spisach. Dotyczy to zwłaszcza księży oraz zakonników i zakonnic.

Sprawa Rosenbergów

Dwoje młodych ludzi, kochające się małżeństwo, rodzi ce dwóch chłopców w wieku 6 i 10 lat, siowem — Julius i Ethel Rosenbergowie mają w dniu 18 czerwca zginąć na fotelu elektrycznym z wyroku amerykańskiego wymiaru „sprawiedliwości“.

Jakąż to zbrodnię popełnili Rosenbergowie, za którą mają zapłacić swym młodym życiem i sieroctwem swych małoletnich dzieci? Nie popełnili oni żadnej zbrodni, żadnego przestępstwa, w naj mniejszym stopniu nie przekroczyli praw konstytucyjnych i karnych, obowiązujących w Stanach Zjednoczonych. Niemniej przeto w oczach amerykańskiego aparatu „sprawiedliwości“, Rosenbergowie są „zbrodniarzami“, którzy muszą umrzeć. Albowiem Rosenbergowie ośmielili się jawnie przyznać, iż są wrogami wojny i zwolennikami pokoju. Dla obecnych władców USA — wróg wojny i zwolennik pokoju jest największym „zbrodniarzem“.

gangster, Pendergast, otrzymywał listy z nagłówkiem „drogi Jimie“ od Harry S. Trumana jako prezydenta USA, że minister sprawiedliwości, Mac Grath, brał łapówki od dostawców państwowych, że „sędzia“ Sądu Najwyższego USA, Tom Clark, był aferzystą i „typem spod ciemnej gwiazdy“, według określenia amerykańskiego dziennikarza Drew Pearsona. Byli to wprawdzie ludzie z b. rządu Trumana, ale czy przewodniczący partii republikańskiej, Gabrielson, nie musiał ustąpić ze stanowiska po ujawnieniu skandalicznej afery „Financial Corporation Recontruction“, w którą był zamieszany? Czy obecny republikański wiceprezydent USA, Nixon, nie musiał ze łzami w oczach tłumaczyć się przed aparatami telewizyjnymi w sprawie czeków otrzymywanych od bankierów na swe „osobiste koszty członka senatu“?

udaremnił ten „legalny“ mord na dwojgu niewinnych ludzi przez ulaskawienie Rosenbergów, 10 letni synek Rosenbergów, Michał w imieniu swoim i swego 6-letniego braciszka napisał list do Eisenhowera prosząc prezydenta o... „zwolnienie tatusia i mamusi“.

Reakcyjna prasa amerykańska, pozostająca na usługach magnatów zbrojenio-wych gardłuje za dokonaniem tego mordu, albowiem dostawcy broni drżą przed „groźbą pokoju“, który pozabawiłby ich kolosalnych zysków. Pragną więc oni przez śmierć dwojga niewinnych ludzi sterylować wszystkich obrońców pokoju w USA.

Od decyzji prezydenta USA, Eisenhowera, zależy teraz życie tych dwojga dzielnych obywateli amerykańskich, którzy w obliczu strasznej śmierci na fotelu elektrycznym nie wyparli się przywiązania do sprawy pokoju, ani nie zgodzili się na odegranie ohydnej roli prowokatorów, narzucającej im przez policję przy pomocy całego aparatu sądowego USA. Od decyzji prezydenta USA zależy również co opinia światowa będzie sądzić o szczerości obecnej polityki amerykańskiej, którą prezydent USA przedstawił w swych niedawnych wypowiedziach jako zmierzającą do pokoju na całym świecie.

J. W.

Bronią się przed dreptaniem w miejscu

(Dokończenie ze str. 1)

wodowych. Nieuzasadniony w wielu wypadkach — wzrost wydajności pracy — wzrost funduszu płac, na skutek wadliwego systemu płac i norm, wytworzył w przemyśle metalowym i budowlanym taką sytuację, że te dziedziny przemysłu stwarzają dodatkowe nieprzewidziane w planowej gospodarce koszty, zaczęły pochłaniać sumy wygórowane nie tylko przez siebie, ale i przez inne dziedziny naszej gospodarki. I tak np. jedna z największych budów w Polsce dopuściła w I kwartale br. do wzrostu płac przy zmniejszonej wydajności pracy. Tolerowanie takiego stanu rzeczy na dłuższą metę ska-

załoby nasze socjalistyczne budownictwo na dreptanie w miejscu. Niemożliwy jest bowiem postęp techniczny, unowocześnienie zakładów przemysłowych i budowa nowych, przemiana strukturalna wsi oraz zwiększenie produkcji rolnej, bez ciągłego rozwoju postępu technicznego i zdrowiejszej gospodarki w przemyśle metalowym i budownictwie — mających zasadnicze znaczenie dla naszej socjalistycznej gospodarki.

Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu mówi, że zaspokajanie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych może się odbywać w drodze rozwoju przemysłu na bazie najwyższej techniki. A więc podstawa poprawy naszych warunków bytowych jest ciągły postęp naszej gospodarki — we wszystkich dziedzinach — a nie dreptanie w miejscu.

Broniąc się przed takim dreptaniem w miejscu, komisje społeczne, wybrane przez załogi poszczególnych fabryk metalowych i przedsiębiorstw budowlanych, przystąpiły do ustalenia zasad rewizji: płac i norm w metalu i budownictwie.

(wt)

Dlaczego podróżuje się lepiej Łódzka wystawa postępu technicznego w komunikacji

Do niedawna, jeżeli w jakiejś „sekcji“ — obejmującej określony obszar torów tramwajowych i linii elektrycznych — następowała przerwa w dopływie prądu, pasażerowie wysiadali z wozów tramwajowych i dalszą podróż odbywali pieszo.

Obecnie — dzięki pomysłowości inżynierów i techników MPK — automatyczne wyłączniki zasilają sekcje, w której nastąpiła przerwa w dostawie prądu, energią elektryczną z sąsiedniej sekcji. Niespodzianki w podróży zostały więc wyeliminowane.

W roku ubiegłym remont główny wagonu trwał 33 dni.

W roku bieżącym, dzięki pomysłom racjonalizatorskim usprawniającym pracę, remont główny trwa 28 — 29 dni. I dlatego, między innymi, wzrósł w br. w porównaniu do lat ubiegłych współczynnik wykorzystania taboru tramwajowego. Wynosi on obecnie około 90 procent. Łódzkie MPK, stosując w coraz szerszym zakresie we wszystkich pracach postęp techniczny, pod względem wykorzystania taboru jest na granicy osiągnięcia wskaźników radzieckich.

Po raz trzeci znalazły się w rękach łódzkich tramwajarzy standardy przedchodnie Zarz. Główn. Zw. Zaw. Prac. Gosp. Kom. i Okręgu, świadczą o tym, że osiągnięcia Łódzkiego MPK są największe — jeśli chodzi o tego rodzaju przedsiębiorstwa — w Polsce.

Chcąc spopularyzować wśród pracowników komunikacji osiągnięcia i przyczynić się do wymiany doświadczeń, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji otwiera dziś w gmachu PKP (ul. Uniwersytecka, skrzyżowanie z ul. Nowotki) wystawę postępu technicznego w komunikacji. Jednocześnie odbędzie się narada aktywu inżynierów i techników zatrudnionych w komunikacji.

Wystawa będzie obrazować bogate osiągnięcia sekcji: kolejowej, tramwajowej, samochodowej i drogowej w Łodzi i województwie.

(wt)

Adam Rapacki

Minister Szkolnictwa Wzwyższego

Wygrać sesję — wyciągnąć z niej wnioski

W tygodniach przedsesyjnych wielu studentów zdobywa się na wielki wysiłek. Słusznie. Egzaminy trzeba zdać. Sesję trzeba wygrać.

Więcej co? Czy nie pozostaje nic innego do powiedzenia, prócz słów zachęty, życzeń powodzenia i wyrazów uznania?

Nie. Bardzo wielu, z każdym semestrem więcej studentów — zasługuje na uznanie. Ale dalekaj jestem od chęci wyrażenia pochwały wszystkim, którzy teraz z najwyższym wysiłkiem przygotowują się do przebrnięcia przez egzaminy.

Uznanie, pochwała — należy się nie za wysiłek w ogóle, ale za wysiłek potrzebny, za wysiłek skuteczny.

Czy w pełni potrzebny i w pełni skuteczny jest wysiłek tych, którzy teraz ślęczą po całych dniach i nocach? Teraz jest on oczywiście potrzebny, a nawet konieczny. Lepiej późno niż wcale. Ale czy nie można było, czy nie należało rozłożyć pracy w ciągu całego semestru i roku, ze znacznie mniejszą dozą zmęczenia i ze znacznie lepszym rezultatem?

Popełniamy jeszcze błędy w programowaniu studiów. Zdarzają się braki i błędy w wykonaniu programów. Ale w zasadzie materiał w ciągu roku rozłożony jest coraz równomierniej, obciążenie programowe z roku na rok coraz ekonomiczniej regulowane i, na ogół, zmniejszane. Profesorowie, asystenci w ciągu semestru — są gotowi do pomocy. Konsultacje — zaplanowane. Biblioteki — otwarte. Możliwość samodzielnej pracy, dyskusji, związanej z zagad-

nieniami nauki w szkole i jej stosunku do życia — szerokie.

Czy wszyscy studenci wykorzystywali te możliwości? Jest rzeczą powszechnie znaną, że nie wszyscy. Czy, gdyby je wykorzystali — potrzebne byłoby dziś ślęczenie po całych dniach i nocach, czy raczej, w znacznej większości przypadków, wystarczyłby krótki przegląd materiału, tu i ówdzie pogłębienie zagadnienia, wyjaśnienie wątpliwości? Jest rzeczą oczywistą — że to drugie.

Czy ucierpiałoby na tym wyniki nauki? Całkiem przeciwnie. Umiałoby się gruntowniej, rozumiałoby się głębiej, pamiętałoby się trwalej, przemyslałoby się więcej. Można by wtedy mówić o opanowywaniu nauki, zamiast — jak to się teraz w tych dniach właśnie dzieje w tysiącach przypadków — o pośpiesznym polykaniu wiadomości. Można by wtedy mówić o samodzielnym przemyśleniu wiedzy, o samodzielnym dociekania, o dyskusji z kolegami i wymianie myśli z asystentami i profesorami, o samodzielnej pracy naukowej. Można by wtedy nieraz pomyśleć o tym, jak się ma nauka opanowana w szkole — do życia. Do pracy. Do przyszłego życia młodzieży, do jej przyszłej pracy, do jej zadań w życiu i pracy. Jak się ma nauka opanowywana w szkole do życia, pracy, zadań narodu. Można by wtedy więcej czasu i myśli poświęcić pracy społecznej (także lepiej zorganizowanej), czytelnictwu, rozwojowi kulturalnemu i fizycznemu.

Właściwa gospodarka wysiłkiem, właściwy sposób opanowywania nauki to nie tylko prywatna sprawa tego czy innego studenta. To sprawa społeczna, sprawa ogólnonarodowa. Potrzebni są i coraz bardziej potrzebni nam będą nie polykacze wiedzy, ale ludzie, którzy głęboko opanowali naukę, którzy potrafili ją twórczo stosować w budownictwie socjalizmu i — budując — potrafili ją rozwijać własnym wkładem, czerpiąc z twórczej inicjatywy i doświadczenia pracujących mas. Potrzebni nam są — i coraz bardziej będą potrzebni ludzie nie tylko z dobrymi stopniami w indeksach, ale ludzie zdolni do stałego rozwoju razem z zadaniami, które będą rozwiązywać wraz z klasą robotniczą i narodem, ludzie na miarę tych zadań. A jakie to są zadania, jak będą rosły — z każdym rokiem — wiadomo. Potrzebni są ludzie wykształceni w naukach społecznych, zaprawieni w społecznym działaniu.

USTRÓJ, W KTÓRYM UCZCIWYCH SKAZUJE SIĘ NA ŚMIERĆ

W kraju, gdzie władza spoczywa w rękach ludzi pozostających w serdecznych i zyskownych stosunkach przyjaźni z gangsterami różnego kalibru, policja nie ma czasu, ani ochoty, ścigania przestępstw i zbrodni kryminalnych. Dlatego w takim kraju co 18 sekund popełniane jest przestępstwo. Natomiast ludzie przyzwyczajeni, jak Rosenbergowie, którzy nie popełnili żadnego przestępstwa, ale mają odwagę wypowiedzieć się przeciwko największej zbrodni jaką rodzi ustroj gangstersko-kapitalistyczny — to jest przeciwko zbrodni wojny — tacy przyzwyczajeni i odważni ludzie skazywani są na śmierć.

Miary ohydny tego planowanego w „małostacie prawa“ morderstwa dopełnia szantaż, który usiłuje amerykański wymiar „sprawiedliwości“ dokonać na dwojgu skazańców. Przyrzeka się im wolność, jeżeli... przyznają się do „winy“, której nie popełnili, jeżeli zgodzą się „wydać współników“, których nie mieli, czyli — jeśli zgodzą się zostać prowokatorami policji i wskazać jako „wspólników“ niewygodnych dla rządu ludzi, „wytypowanych“ przez policję amerykańską.

PROSIMY „O UWOLNIENIE TATUSIA I MAMUSI“

Ten wstrętny, cyniczny szantaż pod groźbą „legalnego“ morderstwa, dokonywany przez sądownictwo USA — wywołał oburzenie i najostrejsze protesty w Stanach Zjednoczonych i w całym świecie. Miliony uczciwych ludzi za granicą ślą za pośrednictwem ambasady USA, a w samych Stanach Zjednoczonych — wprost do Białego Domu — żądania, aby prezydent Eisenhower

Wielki sukces pierwszego spotkania

(Dokończenie ze str. 1)

wziął wybitny malarz, Konstanty Mackiewicz oraz historyk sztuki, Henryk Anders. Po popularnej prelekcji, zapoznającej słuchaczy z problemami plastyki w ogóle, a malarstwa specjalnie — Konstanty Mackiewicz demontrował swoje obrazy opowiadając o ich założeniach, historii powstania i technice wykonania.

Spotkanie cieszyło się dużym powodzeniem. Duże zainteresowanie malarstwem wykazali i starsi robotnicy i młodzież, szczególnie zaś członkowie ZMP oraz pracownicy techniczni. W dyskusji zabierało głos wiele osób bądź to zadając pytania, bądź też wyrażając trafne

uwagi co do treści i formy demonstrowanych obrazów. Konstanty Mackiewicz przyjmował uwagi z uznaniem dla krytyków i oświadczył, że uwagi te są dla niego bardzo cenne, pochodzą bowiem od ludzi, dla których maluje, od ludzi, którzy stanowią dziś odbiorców dzieł sztuki malarskiej.

Ponieważ czytelnicy w listach do redakcji proszą nas o zorganizowanie spotkania otwartego, komunikujemy, że dziś, o godzinie 19, odbędzie się takie spotkanie w Klubie MPiK przy ulicy Piotrkowskiej 86. Udział w spotkaniu weźmie Konstanty Mackiewicz i Henryk Anders. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

Atlantyckie drobiazgi

Cat-Mackiewicz, znany germanofil zwierza się swym przyjaciółcom politycznym:

— Ja właściwie nie dozwierzam temu Sosnkowskiemu. W czasie pierwszej wojny był agentem austriackim, a potem zdradził Austrię i poszedł na służbę pruską. Przed drugą wojną przyjaźnił się Hitlerem, a potem zdradził go i dowodził w jakiejś bitwie w kampanii wrześniowej przeciwko wojskom Hitlera. Czy takiemu człowiekowi Adenauer może zaufać? Czy nie zdradzi raz jeszcze?

Brytyjski minister wojny Head oświadczył w Izbie Gmin, że wizyta byłego hitlerowskiego generała Speidla na pokazie nowych broni w Anglii, kosztowała rząd angielski tylko 54 marki i 70 fenigów. Resztę kosztów diet i podróży generała pokrył rząd boński. Obywatele brytyjscy odnoszą się jednak krytycznie do tych obliczeń: — Obawiamy się, że wizyty hitlerowskiej generałów będą nas jeszcze kiedyś bardzo drogo kosztować.

Cenne dzieła sztuki z mo nachijskiej Pinakoteki zostały przez Amerykanów wyniezione do USA, aby „zabezpieczyć je na wypadek jakichś powikłań w Europie“.

Na ulicy Monachium pewien żołnierz amerykański zabrał portfel obywatelowi niemieckiemu, a gdy ten protestował, rabiś wytumanzył mu: — Zabieram twój portfel do USA, aby go zabezpieczyć na wypadek jakichś powikłań w Europie.

Arcybiskup Neapolu wydał list pasterski. Był to list „polecony“, gdyż polecał wiernym głosowanie na kandydatów chrześcijańskiej demokracji.

zg

Wydawnictwa Kopernikowskie

Wiesmiertelny dorobek Mikołaja Kopernika, którego pamięć — w 410 rocznicę śmierci — czci w roku bież. cała postępowa ludzkość, dopiero w Polsce Ludowej staje się bezpośrednią własnością narodu. Z okazji Roku Kopernikowskiego przygotowano do druku wszystkie dzieła wielkiego astronoma oraz szeroki monografi i utworów o jego życiu i działalności.

Nad nowym pełnym wydaniem dzieł Kopernika w opracowaniu najwybitniejszych uczonych objęła patronat Polska Akademia Nauk. Ukazuje się przede wszystkim monumentalne 6-tomowe dzieło Kopernika pt. „De revolutionibus orbium coelestium” (w języku polskim i łacińskim).

Oprócz tego podstawowego dzieła wydana zostanie również praca Kopernika „Commentariolus” (powstała ok. 1512 r.), która była w zasadzie przygotowaniem opinii do przyjęcia obszerniejszego dzieła, mającego zrewolucjonizować i zmienić do gruntu średniowieczne pojęcie o świecie. „Commentariolus” ukazuje się po raz pierwszy w pełnym tłumaczeniu polskim.

W przygotowaniu jest również wydanie pism ekonomicznych Kopernika. Wydanie stanowi pozycję interesującą nie tylko ze względu na różnorodność zainteresowań Kopernika, ale także ze względu na istotne znaczenie prac ekonomicznych Kopernika dla historii ekonomii polskiej.

Najwcześniejszym drukiem utworzone Kopernika jest tłumaczenie z greki na łacinę „Listów Teofilakta Simokaty”, historyka bizantyjskiego z VII w.

Wydane będzie również „Narratio prima”, którego autorem jest Jerzy Joachim Rheticus, profesor matematyki w Wirtemberdze. Publikacja ta jest ważna także i z tego względu, że Rheticus, jako bliski współpracownik Kopernika, podaje różne szczegóły biograficzne.

Ukazuje się również pierwszy polski przekład Dialogów Galileusza o dwóch systemach: Ptolomeusza i Kopernika.

Wszystkie wyżej wymienione prace wyjdą nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego.

W najbliższym czasie wyjdzie z druku szereg prac po naukowo-naukowych o Mikołaju Koperniku oraz prace literackie poświęcone wielkiemu polskiemu uczonemu. M. in. nakładem Wiedzy Powszechnej ukazuje się praca A. Nowickiego pt. „Kopernik człowiek Odrodzenia”, nakładem PIW wydany zostanie album o Mikołaju Koperniku złożony z 16 wielobarwnych plansz J. M. Szancera, (essays biograficzny S. Flukowskiego o Koperniku).

Nowości teatralne z ul. Jaracza

Teatr im. Jaracza przygotowuje na okres letni (w bieżącym roku nie będzie przerwy w przedstawieniach) dwie premiery nowych sztuk. Jedną z nich to „Znaki wolności” Romana Brandstaettera. Jest to sztuka nowa i w Łodzi będzie prapremiera. Pod tytuł brzmi: „Sulkowski”. Akcja toczy się w okresie wojen napoleońskich.

Odtwórcami głównych ról będą: Jerzy Walczak i Ryszard Barycz (Józef Sulkowski), Czesław Przybyła (Napoleon Bonaparte), Leopold Zbucki (ks. August), Konrad Łuszczyński (Antoni Sulkowski), Anna Jarocka (Zofia Dzierżanowska), Aniela Swiderska (Józefina), Leon Łuszczyński (hr. Francesco Pessaro), Teresa Marecka — aktorka, która przyjechała z Gdyni — (Angelica) i inni. Reżyseruje Leon Łuszczyński, dekoracje Ewy Soboltowej.

Sztuka wejdzie na scenę 10 lipca. Drugą sztukę, graną od 16 lipca, będzie „Kandida” Bernarda Shawa. Jest to sztuka obyczajowa, której akcja toczy się przed 50 laty.

Role tytułową grać będzie Maria Kozłowska, Proserpine — Zofia Molicka, pastora — Feliks Zukowski, ojca Kandydy — Henryk Modrzewski, poeta — Edmund Fetting, w kariusza — Antoni Zukowski. Reżyseruje nowopozyskany dla Łodzi reżyser Czesław Staszewski. Dekoracje Ewy Soboltowej.

Jak rośnie nowe na Bałutach

O pierwszej książce i księgarzu, który nigdy nie mówi „nie ma” — piszą nasi korespondenci

Przemiany, jakie przeżywa Łódźkie Bałuty, jedna z najbardziej zaniedbanych przed wojną dzielnic Łodzi, to nie tylko sprawa nowych bloków mieszkalnych, powstających w miejscu dawnych ruder walących się ze starości, to nie tylko parki i zieleńce w miejscu cuchnących rynsztoków, w których dawniej bawili się dzieci, ale także sprawa przemian kulturalnych.

Wspaniała, olbrzymia szkoła przy ul. Bojowników Getta, licea, przedszkola, biblioteki publiczne wpływają na kształtowanie świadomości młodzieży i dorosłych, na podnoszenie ich na wyższy poziom kulturalny, na zdobywanie nieznanych dotąd wiadomości z dziedziny nauki i oświaty.

Znaczną część czytelników II Rejonowej Wypożyczalni Książek przy ul. Prusa 15 stanowią balucy robotnicy. Liczba ich stale wzrasta. Dla coraz szerszego zainteresowania mieszkańców Bałut czytelnictwem, kierownictwo biblioteki, w Dniach Oświaty zorganizowało 3 wystawy: o Mikołaju Koperniku, o klasykach marksizmu i rozwoju wsi polskiej.

Zwiedzającym pracownicy biblioteki nie tylko udzielali objaśnień, ale także zapoznawali z księgozbiorem i różnorodnymi jego pozycjami.

30 maja br. czytelnicy: ob. Małagowska, Martofel, Nita i Przepiałowska zorganizowały wieczór artystyczny dla czytelników biblioteki i zaproszonych gości. Na wieczór złożyły się recytacje, piosenki oraz błyskawiczny konkurs literacki.

mgr M. P.

NASZA BIBLIOTEKA szkolna poważnymi osiągnięciami powitała Dni Oświaty.

Dzięki pomocy dyrekcji oraz komitetu rodzicielskiego nasza biblioteka w bież. roku szkolnym powiększyła swój księgozbiór z 5.160 do 6.270 pozycji. Wzrosła także liczba czytelników i w maju br. osiągnęła 542 osoby. W br. przeciętnie na każdego czytelnika przypada ok. 12 książek. W pracy bibliotecznej ukształtował się kolektyw poświęcający wiele czasu i pracy bibliotece, szczególnie z kl. VIIIa (Madratowska, Nowacki, Ferszt, Bartosińska, Salska i inni).

EUGENIUSZ LECH, uczeń VIII Szkoły TPD

KATARZYNA OGRODOWYK CZYK, chłopka z pochodzenia, nie zdołała przed wojną skończyć szkoły podstawowej. Nie nauczyła się nawet czytać i pisać. Należała do tych licznych, którym „nie potrzebna” była nauka i oświata. Nie wystarczyło dla niej miejsca w szkole, nie stać ją było na naukę.

Katarzyna Ogrodowczyk od czterech miesięcy umie już czytać i pisać. Nauczyl ją słuchacz V Liceum dla Dorosłych, Ci, co najlepiej rozumieją co znaczy zdobywać wiedzę.

Pierwszą książkę — pierwszą książkę w jej życiu — kupiła na wystawie w Parku Helenowskim. Była to „Matka” Gorkiego. Początkowo z trudem sło czytanie. A teraz ob. Ogrodowczyk projektuje, że po „Matce” czytać będzie „Młoda Gwardia” i życiorys Józefa Stalina.

ST. KOLASIŃSKI.

JAKO „NALOGOWA” biblioteczka mam czasem kłopoty z nabyciem tych czy innych książek, których nakłady szybko się wyczerpują. Wówczas udaję się do kie-

rownika księgarni przy ul. Piotrkowskiej 123. On bowiem nigdy nie mówi klientowi „nie ma”. Książek, których u niego brak — szuka w innych księgarniach, czy Domu Książki.

Jego stosunek do książki i klienta zasługuje na wyróżnienie właśnie w Dniach Oświaty Książki i Prasy.

B. CZAJKOWSKA.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Ozorkowie rozwinęła w Dniach Oświaty żywą propagandę książki i pracy wśród mieszkańców. Zorganizowano wystawy książki nie tylko w bibliotece, ale w fabrykach, którym wypożyczono wiele książek. Przez miejscowy radiowęzeł wygłoszono pogadanki o książce.

T. HANUSZKO

W takich warunkach żyją dzieci bezrobotnych w USA



W wyniku stałego wzrostu tempa zbrojeń, na które rząd USA prelinuje 74 proc. budżetu, stale pogarszają się warunki życia ludności.

Sumy, przeznaczone przez państwo na budownictwo mieszkaniowe i urządzenia socjalne są tak znikome, że wielu ludzi skazanych jest na bezdomność lub mieszkanie w pomieszczeniach, urągających podstawowym zasadom higieny.

Na zdjęciu: Oto w jakich warunkach żyją dzieci bezrobotnych w USA.

Wystawę karykatury polskiej

od 1450 r. do dnia dzisiejszego

— chcielibyśmy zobaczyć w Łodzi

W gmachu Arsenatu w Warszawie otwarta została Wystawa Karykatury Polskiej. Ponad 500 eksponatów rozmieszczono w czterech działach.

Dział pierwszy (1450 do 1918) ukazuje postępowe realistyczne tradycje polskiej karykatury, tej karykatury, która była zawsze przemilczana lub spychana w niepamięć przez burżuazyjnych historyków sztuki. Dział ten otwierają fragmenty dzieła Wita Stwosza — Ołtarza Mariackiego, w którym twórca dosadnie uwypuklił karykaturalne cechy niektórych postaci, jak

np. pseudo-mędrców, oprawców czy arcykapłana. Świetnie zaobserwowane typy mieszczan i chłopów widzimy na reprodukcjach sztuchów znakomitego grafika XVIII wieku D. Chodowieckiego. Znajdujemy tu również prace wybitnych artystów z przełomu XVIII i XIX wieku: P. Norblina, M. Płońskiego i A. Orłowskiego, demaskujące degenerację i upadek szlachty.

Ważną pozycję w tym dziale zajmuje Franciszek Kostrzewski, którego twórczość rozwijała się w okresie narodzin i rozwoju kapitalizmu w

Polsce. Kostrzewski nie tylko ośmiesza bezlistośnie burżuazyjne kółnictwo, lecz także dosadnie odmalowuje zaostrażające się kontrasty społeczne.

Na wystawie nie brak również prac tych artystów, którzy zajmowali się karykaturą tylko marginesowo, jak — J. Matejki, A. Grottgera, J. Kossaka i in.

Z późniejszego okresu pochodzą karykatury wybitnych naszych artystów St. Lenca, K. Frycza oraz mistrza karykatury portretowej K. Sichulskiego.

W drugim dziale wystawy reprezentowana jest postępową karykaturą lat 1918—1939, walcząca — mimo sanacyjnej cenzury — z niesprawdliwością społeczną, ze wstępcstwem, ukazująca zakłamane ówczesnych polskich polityków, demaskująca prawdziwe oblicze hitlerizmu. W dziale tym widzimy karykatury drukowane w piśmie satyrycznym, jak „Szpilki” lewicowych periodykach, jak „Kaczka Republikańska” (redagowana przez Władysława Broniewskiego) oraz wyborcze „Miotły” z r. 1922. Jakże głęboką wymowę ma umieszczony na wystawie numer „Szpilek” z sierpnia 1939 roku, skonfiskowany za... obrazę Hitlera. Najwybitniejsi karykaturzyści tego okresu to — W. Daszewski, J. Zaruba, K. Baraniecki i Z. Wasilewski.

Wśród eksponatów pochodzących z okresu wrzesień 1939 r. — lipiec 1944 r., znajdujemy plakaty i rysunki satyryczne z wydawnictw Związku Patriotów Polskich oraz Pięćwszej Armii W.P.: gazetki „Zwycięzcy” i „Gazety Oficerskiej”, które towarzyszyły naszemu żołnierzowi w jego drodze do Polski.

Liczenie reprezentowana na wystawie karykatura polityczna na okresu powojennego świadczy o tym, że karykaturzyści nasi mają niejednokrotnie duże osiągnięcia w realizacji zadań jakie stają przed nami w okresie budowy socjalizmu. Uderzają one w szkodników: burokratów i nierobów, kulaków i spekulantów, walczą ze wszystkim, co przestarzałe i przegniłe, a przede wszystkim walczą o pokój, demaskując tych, którzy są jego przysięgłymi wrogami.

Byłoby dobrze, gdyby można tę wystawę sprowadzić do Łodzi. Przy współdziałaniu Wydziału Kultury i Sztuki i innych instancji, zamierzenie takie da się z pewnością urzeczywistnić.

Tak powinno być...

Powiązania szkoły ze środowiskiem robotniczym

W dyskusji na temat przeniesienia uchwał IV Zjazdu Krajowego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, a w szczególności na temat upogodwienia nauczania i powiązania szkoły ze środowiskiem robotniczym, zabrała głos wicedyrektor Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli — E. Frenkiel, która zobrazowała dzieje współpracy szkoły z komitetem opiekuńczym Śródmiejsko-Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego.

Wzajemna pomoc

Od stycznia 1953 roku współpraca miała charakter dorywczy. Zakłady opiekuńcze dekorowały budynek szkoły, kilka uczennic brało udział w imprezach zakładowych, od czasu do czasu zakupywano coś dla szkoły i na tym współpraca się kończyła. Pewne ożywienie przyniósł okres wyborów do Sejmu, ale nie doprowadziło to do zasadniczej przemiany. Analizując naszą współpracę z fabryką, doszliśmy do wniosku, że zależy ona w dużej mierze od inicjatywy szkoły. Zakład pracy, zajęty ważnymi problemami produkcyjnymi, nie dostarcza często zadań, które przed nim stoją jako przed opiekunem szkoły; ludzie pracujący w komitetach opiekuńczych są często przypadkowi, mają niejednokrotnie dużo chęci, ale częstokroć nie wiedzą, co należy do zakresu działalności komitetu opiekuńczego, jak należy się do tej pracy zabrać. Zrozumieliśmy, że zadaniem szkoły jest przede wszystkim z pomocą zakładom w przezwyciężeniu tych trudności.

Wychodziliśmy z założenia, że współpraca jest konieczna i wyjdzie na dobre zarówno szkole jak i fabryce. Kontakt z załogą zakładów, uczestnictwo w ich troskach i w realizacji planów, są jednym ze środków wychowania młodzieży. Konkretnie powiązanie z życiem, przykłady dobrze wyko-

nanej „zwykłej” roboty — cto jest patriotyzm w codzień. Delegacja komitetu rodzicielskiego i rady pedagogicznej odbyła naradę z dyr. Gościńskiego i egzekutywą Podstawowej Org. Partyjnej. Mówiliśmy o naszej walce o plan nauczania, wskazywaliśmy, jak komitet opiekuńczy może nam w niej pomóc. Postawiliśmy zagadnienie w ten sposób: macie jeszcze jedną placówkę, którą musicie się opiekować, ale która także może wam przyjść z pomocą. Ob. Gościńska i organizacja partyjna przyznali nam rację.

Komitet opiekuńczy został zreorganizowany. Pomogliśmy ułożyć plan pracy i rozdzielić funkcje. Jeden z członków komitetu opiekuńczego jest zawsze obecny na posiedzeniach komitetu rodzicielskiego, dowiaduje się o potrzebach szkoły i organizuje pomoc. Członkowie komitetu opiekuńczego bywają na posiedzeniach rady pedagogicznej. Ob. Gościńska osobiście interesuje się szkołą i jej osiągnięciami. Kilkakrotnie odwiedzała szkołę, była na lekcjach, rozmawiała z uczennicami. Wyobrażacie sobie, jak wstyd było tym uczennicom, które musiały Budownictwu Polski Ludowej zameldować o niedostatecznych wynikach w nauce.

Szkoła odwiedza fabrykę

W kwietniu cała szkoła zwiedziła zakład, przedszkole przy fabryce, żłobek i świetlicę. Pierwszą grupę oprowadzała osobiście ob. Gościńska. Robotnicy trzymali Warty 1-majowe. Uczennice zapoznawały się z procesem produkcji, z wysiłkiem klasy robotniczej, z formami uczestnictwa załogi w zarządzaniu zakładem pracy. Śmiało twierdzić, że ta jedna wycieczka dała więcej materiału do przemyslenia, była bardziej skuteczną dla wychowania w patriotyzmie, niż dziesięć lekcji czy zebrań.

Po wycieczce uczennice postanowiły zrobić coś dla dzieci robotników za-

kładu. Na 1 maja przygotowały komplet pomocy naukowych i całą masę zabawek dla przedszkola, przedstawienie w teatryku cieni. Na szkolnej akademii 1-majowej obecni byli racjonalizatorzy i przodownicy pracy zakładu, komitet opiekuńczy w pełnym składzie. Na akademii zakładu pracy była młodzież i grono nauczycielskie. Dyrektor i przodownicy nauki były zaproszone do prezydium. Szkoła dała bogatą część artystyczną, 100-osobowy chór, balet, montaż słowno-muzyczny. Uczennice czuły się w zakładzie, jak u siebie.

Zacieśniają się kontakty

W okresie od stycznia do maja uzyskaliśmy od zakładów dużą pomoc materialną: przebudowano bibliotekę, przygotowano podwyższenie dla chóru, stolarze zakładu zreperowali nadwalony sprzęt szkolny, kilkakrotnie uzyskaliśmy środki transportowe.

Członkowie komitetu opiekuńczego są częstymi gośćmi w szkole, interesują się życiem szkoły i jej potrzebami. Uczennice traktują zakład pracy jako coś własnego, swojego, cieszą się jego osiągnięciami, martwią niepowodzeniami.

W przyszłości zamierzamy pełniej jeszcze włączyć się w pracę kulturalno-oświatową zakładu. Zamierzamy pomóc w pracy świetlicowej zakładu, a mianowicie, zorganizować wieczory świetlicowe, popularne odczyty, otoczyć opieką koło dramatyczne chór, balet, zaopiekować się kołem sportowym.

Dzięki kontaktom z fabryką wiele problemów naszego współczesnego życia stało się bliższymi młodzieży, nie są oderwane i zawieszane w próżni, lecz wynikają z ich bezpośrednich doświadczeń.

Ewa Frenkiel
Wicedyr. Liceum
Dla Wychowawczyń Przedszkoli
w Łodzi.

Pięćset tysięcy złotych — wydanych zbytecznie

„Polska Rzeczpospolita Ludowa — głosi dekret Rady Państwa z dnia 4. 3. 53. r. o wzmoczeniu ochrony własności społecznej — otacza własność społeczną troską i opieką oraz zapewnia jej szczególną ochronę. Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niewzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły ojczyzny“.

A więc każdy bez wyjątku obywatel obowiązany jest strzec i ochraniać własność społeczną, dbać o jej nienaruszalność, użytkować ją w taki sposób, by możliwie nie czynił niepotrzebnych szkód w przedmiotach lub nieruchomościach — powszechnie i codziennie używanych, a stanowiących własność publiczną.

Zasady te powinna przestrzegać nasza młodzież pobierająca nauki w szkołach. Chłopak czy dziewczynka zasiadający na ławie szkolnej muszą dokładnie wiedzieć, że cały sprzęt szkolny z którego korzysta ucząca się młodzież, a więc ławki, krzesła, tablice i pomoce naukowe są własnością społeczną. Niszcząc i uszkadzając je

sprzętu przysparza państwu zbytecznych wydatków. A oto wymowa cyfr. Wydział Oświaty Prez. RN w Łodzi dysponuje na rok bieżący na remonty w SZKOLACH PODSTAWOWYCH sumą 4.149.000 zł. Z kwoty tej przypada na remonty bieżące, a więc na NAPRA-

WĘ sprzętu szkolnego, drobnych instalacji elektrycznych, urządzeń sanitarnych, higienicznych itp. 2.040.000 zł, czyli prawie 50 proc. sumy globalnej. Ponad 2 miliony zł wydanych w tym roku na drobne naprawy w łódzkich szkołach podstawowych. Lecz czy wy-

datek ten byłby konieczny, gdyby młodzież nie wyrzucała niepotrzebnych szkół? Na pewno nie. Statystyka wykazuje, że 25 proc. tej sumy, a więc około 500.000 zł, wydatkuje się zbytecznie, gdyż pewna część mniej uświadomionej młodzieży szkół podstawowych pozostawiona niekiedy bez nadzoru, łączy muszkie klozetowe, łamie sedesy, urywa łańcuszki w rezerwuarach, przekreśla kranie wodociągowe, uszkadza kontakty i tastry elektryczne, łamie nogi w ławkach i krzesłach w czasie „wojny klasowych“, wreszcie na pulpitach wyrzyna scyzorykami rysunki itp. Trafiają się wypadki uszkodzenia ścian i tynków, zachłapanie podłogi atramentem, a w kilkunastu wypadkach, co stwierdzono, rozbijanie kałamarzy o ściany.

Chroniąc przedmioty szkolne przed niszczeniem wygosparujemy pokaźne sumy, które mogą być z powodzeniem użyte na zakup jeszcze większej ilości książek, pomocy szkolnych i naukowych. Komitety rodzicielskie i nauczyciele winni jeszcze intensywniej uświadamiać młodzież szkół podstawowych o obowiązku ochrony własności społecznej przed dewastacją.

Na specjalnych pogadankach młodzieży szkół podstawowych winna być pouczona o znaczeniu dekretu Rady Państwa o wzmoczeniu ochrony mienia społecznego. Nawet najmłodszy obywatel PRL musi zdawać sobie z tego sprawę, że wszystko, co otrzymał od państwa do użytkowania, jest własnością społeczną, że trzeba jej strzec jak oka w głowie, bo to jest wspólne dobro narodowe, z którego korzystamy wszyscy.

Na placach i rynkach Łodzi zobaczymy jutro pokazowe ćwiczenia straży pożarnej

Od jutra do 14 bm. trwać będzie w całym kraju Tydzień Straży Pożarnej, którego zadaniem jest m. in. zapoznanie społeczeństwa z dorobkiem naszego państwa z przyczynami powstawania pożarów, zapobieganiem pożarom i formami skutecznej walki z tym strasznym żywiołem.

Oprócz spopularyzowania służby pożarniczej w społeczeństwie i werbunku nowych członków do ochotniczych straży pożarnej, w okresie trwania „Tygodnia“ wzmoczona będzie propaganda, aby każdy obywatel w zakładzie pracy i w urzędzie, w mieście i na wsi w pełni zrozumiał, że jego obowiązkiem jest nieustanna troska o całość majątku narodowego.

Zapobieganie pożarom — to sprawa olbrzymiego znaczenia. Im lepiej zapobiegać będziemy możliwościom powstawania pożarów, tym bardziej przystudzimy się sprawie ochrony naszego mienia narodowego.

Szczególnie Łódź powinna pod tym względem przodować, gdyż miasto nasze jest wielkim ośrodkiem włókienniczym, gdzie zmagazynowane są olbrzymie zapasy materiałów łatwopalnych — a przede wszystkim bawełny. Iskrenie motorów, krótkie spięcie na linii świetlonej, niewłaściwe magazynowanie surowców, nieostrożne obchodzenie się z ogniem — to tylko drobna część przyczyn, które mogą wywołać pożar.

Łódzcy strażacy na dni swego święta przygotowali urozmaicony bogaty program. Dziś o godz. 18.30 odbędzie się zbiórka delegacji straży pożarnej, organizacji społecznych oraz młodzieży szkolnej. Po złożeniu wieńców u stóp Pomnika Wdzięczności, oddziały stra-

ży pożarnej przemarszerują ulicami Łodzi. Na Placu Niepodległości i na Rynku Bałuckim o godzinie 21 wysświetlane będą filmy pt. „Walczmy z pożarami“ i „Nieostrożne obchodzenie się z ogniem przyczyną pożaru“.

Ćwiczenia pokazowe na wielu placach i rynkach Łodzi, propagowanie hasła na dworcach kolejowych przez megafony, organizowanie na terenie zakładów pracy imprez, w ramach których wygłoszone zostaną pogadanki tematycznie związane z akcją walki przeciwpożarowej — oto co kryje w sobie dalszy program.

Jutro program przewiduje: ćwiczenia pokazowe straży terenowych, zakładowych i kolejowych. Ćwiczenia te odbędą się: na Ryku Bałuckim — godz. 11, na Placu Wolności — godz. 11.30, na Placu Barlickiego — godz. 12, na Placu Zwycięstwa — godz. 12.30, na Placu Niepodległości — godz. 16, na Rynku Czerwonym (Chojny) — godz. 16.30. W Rudzie Pabianickiej (stawy) — godz. 17.

Reflektorem po ŁODZI

Złowi rekord

Dawno to było, wówczas kiedy jesienią wiatr strącał z drzew poźółkie liście. Wówczas to, 11 września 1952 r. zamieściliśmy korespondencję naszych czytelników o niewłaściwym wyko-

rzystaniu dużego lokalu przy ul. Paradnej 85.

Nie umiemy powiedzieć ile razy od tego czasu „kiesząc obrócił się złoty“. Wiemy natomiast, że minęła jesień, zima i wiosna. I oto dnia 5 bm. nadeszła lotem błyskawicy wieść o zatłwieniu przy Wydz. Kwaterunkowej tej sprawy. Pozytywnie, z przekazaniem lokalu Miejskim Zakładom Mleczarstwu. Jednakże błyskawica ta dziwnie kojarzy nam się z popularnym przy pewnych przenośnościach stworzeniem zwanym złotwim.

Który jak widać zatłwiała niektóre sprawy w Wydziale Kwaterunkowym.

Epokowe odkrycie „Orbis“

Niedawno przyszedł do redakcji nasz czytelnik mgr. A. J. i podzielił się z nami niezwykle interesującymi odkryciami, które mogą posłużyć jako materiał do prac naukowo-badawczych. Chodzi o to, że pod wpływem pewnych nieznanych czynników skóra pańska zmienia swą objętość. Raz się kurczy, raz rozszerza.

Niezmiernie interesującym dniem był pod tym względem dzień 25 sierpnia 1952 r. W tym dniu bowiem odległość od Łodzi Kaliskiej do Stawiec (Śląsk Opolski) wynosiła rano 312 km, po południu zmniejszyła się do 283 km, a pod wieczór wynosiła znowu 299 km. Natomiast 20. 4. 1953 r., prawdopodobnie na skutek mrozów zimowych i roztopów wiosennych odległość ta powiększyła się do 306 km.

Jeżeli ktoś zainteresuje się tym niezwykłym zjawiskiem geologiczno-geograficznym, bliższych informacji udzieli mu kasy Biura Podróży „Orbis“ w Łodzi, bowiem wszystkie powyższe wiadomości zaczerpnięte są z biuletynów kolejowych zakupionych w „Orbisie“, który obchował odległość między Łodzią a Kaliską a Stawieciami wużej opisany sposób.

O czym należy pamiętać przed wyjazdem do strefy nadgranicznej

W związku z rozpoczęciem już sezonem letnim i w celu zapobieżenia nieporozumieniom przypomina się obowiązujące na obszarze strefy nadgranicznej przepisy dla wczasowiczów, turystów, uczestników obozów, kolonii, wycieczek zbiorowych oraz dla osób, przebywających w sanatoriach i domach leczniczo-profilaktycznych.

A. Przez strefę nadgraniczną rozumie się pas szerokości 2 do 6 km od granicy, oznaczony przy drogach publicznych i szlakach turystycznych specjalnymi tablicami z napisem „strefa nadgraniczna“.

B. Udający się do strefy nadgranicznej winni zaopatrzyć się przed wyjazdem w następujące dokumenty:

1) Dowód osobisty, względnie tymczasowe zaświadczenie tożsamości albo kartę meldunkową wraz z odcinkiem złożenia ankiety lub zaświadczenie o złożeniu dowodu osobistego czy tymczasowego zaświadczenia tożsamości wraz z legitymacją pracowniczą, Zw. Samopomocy Chłopskiej, względnie legi. zakładu naukowego.

2) Zaświadczenie z zakładu

pracy, względnie dla uczących się a niepracujących, zaświadczenie z zakładu naukowego, a odnośnie rolników zaświadczenie Związku Samopomocy Chłopskiej.

Dla osób skierowanych przez Fundusz Wczasów Pracowniczych zaświadczeniem, o którym mowa w pkt. 2 jest skierowanie FWP potwierdzone pieczęcią służbowa po przybyciu na miejsce przez ośrodek FWP.

Dokumenty powyższe należy mieć stale przy sobie i okazywać na każde żądanie organów WOP. Nie dotyczy to dzieci do lat 13.

Po przybyciu na miejsce należy się zameldować u miejscowych organów, prowadzących ewidencję ludności w terminie do 24 godzin od chwili przybycia do strefy nadgranicznej.

Osoby przebywające w domach wczasowych, sanatoriach, domach leczniczo-profilaktycznych, schroniskach turystycznych, dokonują czynności zameldowania się poprzez kierownika domu.

Obowiązek zameldowania się nie dotyczy osób, których czas pobytu w strefie nadgranicznej nie przekracza 24 godzin od chwili przybycia do miejscowości, określonej w zaświadczeniu.

Osoby, zamierzające udać się do strefy nadgranicznej w celach wypoczynkowych, nieposiadające dokumentów, wymienionych w pkt. B-2 obowiązane są posiadać zezwolenie na wyjazd do strefy nadgranicznej wydane przez prezydium powiatowej (lub miejskiej) dla miasta, stanowiącego powiat) rady narodowej, właściwej ze względu na miejsce ich stałego zamieszkania.

Nowe rodzaje pończoch i skarpetek

Obok pończoch steelonowych, w ostatnich dniach ukazały się na rynku estetyczne, bardzo trwałe letnie skarpetki damskie ze steelonu.

Skarpetki nowej produkcji są stosunkowo tanie i mają tę zaletę, że nie zmieniają swej pierwotnej formy i utrzymują się na nodze bez pomocy ściągacza czy gumy.

Przemysł pończosniczy przystąpił ostatnio do produkcji próbnych partii in. rodzajów wyrobów pończosniczych — m. in. skarpet męskich ze steelonu, łączonego z przędzą bawełnianą.

Przeprowadzane ostatnio do świadczenia pozwoliły również opracować metodę produkcji ze steelonu i bawełny pończoch typu sportowego oraz pończoch dziecięcych, tzw. patentek. W 1954 r. produkcja tego rodzaju pończoch zaspokoi całkowicie zapotrzebowanie.

„Ujawniamy młode talenty“

Wystawa rysunków dziecięcych i młodzieżowych w Łodzi

Na dużym gmachu mała tabliczka z napisem: Muzeum Sztuki w Łodzi. A wewnątrz na III piętrze, po jednej stronie dzieła Kossaka, Matejki, Grottgera, Fałata, Wyczółkowskiego i innych, po drugiej, tuż obok — w trzech pokojach wystawa prac dziecięcych i młodzieżowych pod hasłem „Ujawniamy młode talenty“.



Życie w Polsce Ludowej
Wł. Łuba I. 12 kl. VI Ogólnokształc. TPD III.

Młodzi „artyści - malarze“ przed przystąpieniem do prac konkursowych na pewno nie przypuszczali nawet, że dzieła ich będą wystawione na widok publiczny w Muzeum Sztuki. Na konkurs nadesłano 500 prac. Dużo urzędowało jury, zanim wybrało najlepsze. Przeważają akwarele i kredki. Jedyne nieliczni posługiwali się piórkiem.

Jakie tematy opracowano? Pięć zasadniczych: święto 1 Maja w szkole, praca ro-

dziców, ilustracje z życia w Polsce Ludowej, rozwój przez myśl i budownictwa, naszego miasta, oraz przebieg Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w szkole.

Niektóre prace, szczególnie nagrodzone — wskazują, że wśród naszej młodzieży zaostrza się spojrzenie społeczne, wyrabia się poczucie estetyczne i smak artystyczny. Oto wyniki nauczania w szkołach Polski Ludowej.

Nagrodzono 52 rysun-

PRAWNIK radzi

WŁADYSŁAWA KOWALSKA. — W liście Pani zaszła omyłka. Prawdopodobnie wypowiedzenie pracy nastąpiło 31 marca br. skoro spółdzielnia udziela Pani urlopu od 1 czerwca br. Mimo, że okres pracy jeszcze nie upłynął, w interesie Pani leży wykorzystanie tego urlopu.

T. ZBYCHOWSKI. — Zatłwienie Państwa sprawy leży w ramach uprawnień kom. domowego.

STUDENT. — Jedynym wyjściem z sytuacji jest złożenie podania do władz kwaterunkowych o przydział mieszkania Waszych znajomych. Znajomi muszą na podaniu wyrazić swoją zgodę. Równocześnie winno się u notariusza sporządzić akt kupna-przejęcia działki względnie nawet akt darowizny na rzecz znajomych. Ze względu na małą wartość działki opłata od przeniesienia praw majątkowych nie będzie duża.

W filharmonii

Program 39 koncertu symfonicznego przedstawia się następująco: Mozart uvertura do op. „Urowadzenie z Séraju“, Beethoven koncert fortepianowy esdur, Mendelszko „Sonety krymskie“. Twórczość operową Mozarta, podzielić można na 3 rodzaje: opera seria, opera buffa i singspiel. Do tego ostatniego rodzaju zalicza się operę „Urowadzenie z Séraju“ — napisaną w r. 1782. „Singspiel“ — jest lżejszym rodzajem opery, coś pośredniego między operą seria i operą buffa.

Koncert fortepianowy esdur Beethovena — nie zalicza się do najwspanialszych dzieł tego kompozytora, ponieważ jest to jeszcze dzieło młodzieńcze. Napisał go Beethoven mając lat 14.

Wykonawcą dzisiejszego koncertu będzie Zbigniew Szymanowicz.

„Sonety krymskie“ — Montuszkowski — są kantatą ilustrującą muzycznie jedno z najpiękniejszych arcydzieł naszej poezji. Z 13 sonetów Mickiewicza — wybrał Montuszkowski 8 i zestawia je w 3 grupy pokrewne sobie charakterem. Dzieło to nie pozbawione swoistego czaru, nie jest jednak najszczęśliwszym osiągnięciem Montuszkowskiego.

Najlepszym z sonetów jest „Burza morską“ — będąca przykładem prawdziwego realizmu muzycznego.

Pierwsze wykonanie „Sonetów“ odbyło się w Warszawie 16.2.1868 r. Dzisiejszymi wykonawcami tego utworu będą: chór Państwowego Liceum Muzycznego i Państwowej Szkoły Instruktorów Muzycznych w Łodzi. Koncertem dyryguje Tadeusz Wilczak.

Cz. Z.

Cieplarki ratują życie łódzkim wcześniakom

Kiedy przed miesiącem przysłała na świat w klinice położniczej Akademii Medycznej przy ul. Curie-Skłodowskiej 8-miesięczna dziewczynka ważąca 960 g, matka jej ob. Mart spytła z białym sercem lekarza: czy będzie żyła? — Zrobiłmy wszystko, aby żyła — powiedział dr. Dynenson.

Rzeczywiście zrobiono wszystko. Dziecko natychmiast umieszczono w cieplarce, do której doprowadzono tlen, otoczone jej, zresztą jak i wszystkie wcześniaki, szczególną troskliwą opieką. Dziś, po 30 dniach, dziecko czuje się dobrze, waży już 1 kg 650 g i wszystko przemawia za tym, że będzie żyło.

Nie jednego wcześniaka udało się już uratować w cieplarkach, jakimi dysponuje nie tylko szpital kliniczny Akademii Medycznej, ale i inne szpitale położnicze w Łodzi. Wszystkie bowiem wysiłki lekarzy i personelu pielęgniarskiego idą w tym kierunku, aby matce i dziecku zapewnić maksymalną opiekę.

Odpowiedzi REDAKCJI

Leon Wiśniewski. — Jak nam wyjaśnia MPK osoby uprawnione do przejazdu za opłatą ulgową z miejsca zamieszkania do miejsca pracy nie mogą korzystać z ulg jeżdżąc w innym kierunku. Osobom tym przysługują 70-przejazdowy abonent ulgowy z przesiadaniem lub bez, lecz tylko z wyznaczoną trasą miejsca pracy — miejsca zamieszkania.

Mieszkańcy bloków ZUS. — Odnośnie wybrzków młodzieży, jakie mają miejsce w parkach łódzkich, szczególnie w parku ZUS przy ul. Bednarskiej. Prezydium RN m. Łodzi zwracało się do MO i apelowało do społeczeństwa poprzez radio, prasę i ogłoszenia o roztoczeniu opieki nad parkami i zieleniami. Podobny apel wyrażony jest również na tablicach umieszczonych we wszystkich parkach. Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnictwa, pod którego kontrolą znajduje się park ZUS nie stwierdziło by kiedykolwiek dozorca był w stanie nie potrzebny.

„Podsumujmy dorobek dziesięciolecia” Konferencje nauczycielskie

„IV Krajowy Zjazd ZZNP zapoczątkował wielką kampanię oceny dorobku naszej oświaty w ciągu dziesięciolecia istnienia Polski Ludowej. Ocena taka musi być dokonana w każdej szkole, w każdej placówce kulturalno-oświatowej i winna doprowadzić do podniesienia ich pracy na jeszcze wyższy poziom” — stwierdził wiceprezident ZG Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskiego St. Mach, na wstępie konferencji nauczycieli poświęconej sprawie przeniesienia uchwały IV Zjazdu.

Konferencje takie odbyły się w Łodzi dnia 4 i 5 czerwca i zgromadziły aktyw nauczycielski z terenu miasta i województwa. W rzeczowej dyskusji nauczyciele zobrazowali dotychczasowe osiągnięcia i sformułowali program działania na okres najbliższy. Realizacja tego programu stanowić będzie gwarancję jeszcze lepszych wyników pracy szkoły.

Sprawa, która obchodzi młodzież i rodziców

Podręczniki szkolne, tak zresztą jak i książki, w ogóle są tanie i dostępne dla każdego dziecka. Fakt, że dotychczas w naszej ludowej ojczyźnie ukazało się 24 miliony książek szkolnych, mówi dobitnie o trosce, jaką państwo otacza uczącą się młodzież. Są podręczniki,

których cena wynosi do-
stojnie grosze. Np. „Podsta-
wy geografii” A. Chałubiń-
skiej dla kl. V. kosztują 60
groszy, „Mowa polska”
Wieczorkiewicza dla kl. III,
90 groszy, „Cześć światu”
Chałubińskiej dla kl. VII,
60 gr. Cena innych książek
waha się w granicach do
6 zł. Tylko nieliczne pozycje
są nieco droższe.

rodzice płacąc za podręczniki
szkolne dla swego dziecka
tak niewiele, pokrywają
wszystkie koszty związane
z produkcją tych książek?
Nie! Książka jest tonia,
gdyż dopiata do niej pra-
stwo. Dlatego też podręcz-
niki szkolne są mieniem
społecznym, które należy
ochraniać i odpowiednio
nim gospodarować!

Co rok państwo, planując
pełne zaangażowanie młodzie-
ży w książki szkolne, liczy
na pokrycie tego zapotrze-
bowania w pewnym procen-
cie podręcznikami użytymi.

Kończy się rok szkolny,
nadchodzi najważniejszy
czas, by uświadomić na-
szą młodzież dlaczego
trzeba ochraniać pod-
ręczniki i dlaczego należy
nimi odpowiednio gospodarować.
Pracą uświadamiającą
powinno zająć się
pierwszymi rzędami nauczyciel-
stwa, które w specjal-
nych pogadankach może
wytłumaczyć konieczność
oszczędzania podręczników
szkolnych i zakupu na rok
przyszły nie tylko książek
nowych, ale również uży-
wanych. Samą wymianą
książek zainteresowane win-
ny być tak komitety rodzi-
cielskie jak i organizacje
młodzieżowe oraz samorządy
klasowe. Specjalnie po-
wołane komisje kwalifika-
cyjne złożone z nauczycieli
winny ustalić spisy pod-
ręczników, nadających się
do dalszego użytkowania.

W Łodzi poczyniono już
pewne kroki w tym kierunku.
Szkoły otrzymały już
odpowiednie zalecenia z
Wydziału Oświaty i spisy
podręczników. Sprawozda-
nia z tej akcji mają być
przedłożone w Dzielnicy
w Radach Narodowych
do dnia 5 lipca.

Łódzkie szkoły podstawo-
we mają już doświadczenie
w tej dziedzinie. W ub. roku

4 wielkie zabawy taneczne na zakończenie Dni Oświaty

Na zakończenie Dni Oświa-
ty, Książki i Prasy odbędą się
jutro w Łodzi cztery wielkie
zabawy: w Parku 1 Maja w
Rudzie Pabianickiej, w Par-
ku Ludowym na Zdrowiu oraz
na Placu Zwycięstwa. Trzy
pierwsze zabawy zaczynają
się już o godz. 10 rano i uro-
mione będą występami ar-
tystycznymi. Zabawa tanecz-
na na Placu Zwycięstwa roz-
pocznie się o godz. 17.00.

Doroczny popis uczniowski

Państwowej Podstawowej Szko-
ły Muzycznej w Łodzi odbędzie
się w niedzielę, dnia 7 czerwca
r. b. o godz. 17 w sali Państwowej
Filharmonii ul. Narutowicza 20.
W programie produkcje klas forte-
pianu, skrzypiec, wioloncelli,
instrumentów dętych oraz chóru.
Wstęp wolny. Bezpłatne bilety
wstępu można otrzymać w kasie
Filharmonii w dniu popisu.

**SOBOTA
6
CZERWIEC
DZIS
Norberta
JUTRO
Hieronima**

WAZNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

**DYZURY
APTEK**

Aptek: nr 6 (Piotrkowska 155), nr 48 (Narutowicza 6), nr 20 (Rzłowska 147), nr 31 (Więtkowskiego 21), nr 39 (Karłowicza 48), nr 3 (Przybyszewskiego 41), nr 48 (Limanowskiego 80) AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) — dyżuruje codziennie.

**DYZUR POLOZNICZO
GINEKOLOGICZNY**
Dziś dyżuruje cała do-
gę szpital im. dr. H.
Wolf — ul. Łagiewnic-
ka 34.

TEATRY

NOWY (Więtkowskiego 15) g. 19 „Opowieść o Turcji”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu g. 18 „Król wa śniegu”, g. 19 „Intryga i miłość”
IM. ST. JARACZA (Jara-
cza 27-29) godz. 19 „Sprawa rodzinna”.

CO?gdzie?KIĘDY?

MALY (Traugutta nr 1) nieczynny

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 — „Kraina uśmiechu”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Aladyszyn 1001” dla dorosłych g. 19
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ godz. 19.30 „Damy i huzary” w Pleckiej Dąbrowie

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) XXXIX Koncert Symfoniczny. W progr.: Mozart, Beethoven, Moniuszko

MUZEJA
ARCHEOLOGICZNE (Pl. Wolności 14) otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W godz. 10—18, w niedziele o g. 10—17

ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne codziennie oprócz niedziel i świąt. W godz. 10—18, w niedziele o g. 10—17. Wpłatki wstęp bezpłatny.

SZTUKI (Więtkowskiego 36, tel. 189-53) otwarte codziennie oprócz niedziel i świąt. W godz. 10—18, w czwartki 15—20.

PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) czynne codziennie oprócz niedziel i świąt. W godz. 10—17.

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Pan Fabre” g. 16.30, 18.30, 20.30 doz. od lat 14
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokument i kultur-oświatowych. „ABC Huty Kościuszkowski”, „Świat młodych 9-52”, „Piewcy morza”, PKF 23-53 g. 17. 18. 19. 20 doz. od lat 7. Program dla najmłodszych: „Przygody matego Sarmiko” — progr. skład. g. 16
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży (Zielona 2) „Bez adresu” dod. „Przełaz kulturalny 4-51” g. 16 18. 20 — doz. od lat 14
MUZA (Pabianicka 173) „Cesarski piekarz” i „ser dod. „Dzieci Stalingradu” g. 18. 20. doz. od lat 18
PIONIER (Franciszkańska 31) „Pierwsze dni” g. 17. 19 doz. od lat 7
POLONIA (Piotrkowska 67) „Statek pułapka” g. 16. 18. 20 doz. od lat 12
PRZEWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Aktorka” dod. „Ludowe Zespoły Sportowe” g. 18. 20. doz. od lat 12. Program dla dzieci: „Ważnyczyrowy sad” program składany g. 16
MAJA (dawny Robotnik, Kilińskiego 176) „Pod niebem Sycylii” dod. „Borowje” g. 18. 20 doz. od lat 18
Program dla dzieci — „Staś Spóźnialski” — „Paw. skład. g. 16.30
REKORD (Rzłowska 2) „Bohaterowie i bohaterki” dod. „Wczasy pracownicze” g. 18. 20 doz. od lat 14
ROMA (Rzłowska 44) „Nedznicy” i ser. dod. „W kraju socjalizmu 1-52” g. 18. 20 15 — doz. od lat 14. Program dla dzieci: „Opo wieść o złym wietrze” progr. skład. g. 16.30
SOJUSZ (Nowe Żołnierze) „O 6 wiezorem po wojnie” dod. „Konie” g. 18.30 doz. od lat 7
STYLOWY — meczynne z powodu remontu.
SWIT (Bałucki Rynek 1) „Jutro będzie się wiesz dzie tanczyć” dod. „O szczęście dzieci” g. 18 20 doz. od lat 7
TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarodziej Głębka” g. 15 45 18 20.15 doz. od lat 12
WISLA (Przejazd nr 2) „Nauczyciel tańca” g. 16. 18. 20 doz. od lat 12 (film grany tył ko 1 dzień w wersji ros. bez tłum. na jez. polski)
WŁOKNIARZ (Próchniki 16) „Wielka przygoda” g. 16 18 20, doz. od lat 7
WOLNOSC (Napółrkowskiego 16) „My urwisy” dod. „Walczymy z pożarami” g. 16.30, 18.30, 20.30 doz. od lat 7
ZACHETA (Zgierska 26) „Zolnierz zwycięstwa” i ser. g. 18. 20 doz. od lat 7 Program dla dzieci: „Za króla Krakusa”, program skład. g. 16

„Kto nie umie jeszcze pływać — niech zobaczy tę imprezę”

Pod tym hasłem w niedzielę, dnia 7 czerwca r. b., o godz. 11.30, odbędzie się w pływalni Młodzieżowego Domu Kultury (ul. Traugutta) „Pokaz pływaków” z następującym programem: pokaz stylów pływakich w dobrym i złym wykonaniu, wyścigi pływackie, humor w wodzie, pokaz nurkowania i ratownictwa, mecz piłki wodnej. Dochód z pokazu przeznaczony jest na kolonie letnie dla uczniów PPSM i PLM. Bilety wstępu dla uczniów zł 3 i dla dorosłych 5 do nabycia przy wejściu.

W dniu 7 bm. o godz. 9.00 odbędzie się w świetlicy przy Zakładach im. P. Fiedera ul. Łukasieńskiego 4, konferencja zjednoczeniowa LPZ, LL i LM. Dzielnicy Łódź-Południe. Zaproszony aktywnie prosimy o punktualne przybycie.

„Kto nie umie jeszcze pływać — niech zobaczy tę imprezę”

Pod tym hasłem w niedzielę, dnia 7 czerwca r. b., o godz. 11.30, odbędzie się w pływalni Młodzieżowego Domu Kultury (ul. Traugutta) „Pokaz pływaków” z następującym programem: pokaz stylów pływakich w dobrym i złym wykonaniu, wyścigi pływackie, humor w wodzie, pokaz nurkowania i ratownictwa, mecz piłki wodnej. Dochód z pokazu przeznaczony jest na kolonie letnie dla uczniów PPSM i PLM. Bilety wstępu dla uczniów zł 3 i dla dorosłych 5 do nabycia przy wejściu.

Notatnik ŁÓDZKI

W dniu 7 bm. o godz. 9.00 odbędzie się w świetlicy przy Zakładach im. P. Fiedera ul. Łukasieńskiego 4, konferencja zjednoczeniowa LPZ, LL i LM. Dzielnicy Łódź-Południe. Zaproszony aktywnie prosimy o punktualne przybycie.

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego, 2-ch księgowych zatrudni Spółdz. „Samopomoc Chłopska” w Gałkowie k/Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Ref. Personalny. 7488-G

Księgowych, rewidentów, inż. mechaników, techników zatrudni natychmiast C.Z.P. Papierniczego w Łodzi ul. Więtkowskiego 33. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny w godz. 6.30—14.30. 1584-K

Kotoniarzy, łączarki i portiera zatrudnia Zakłady Przemysłu Pończosznego im. Lucjana Szenwalda w Łodzi, ul. Wólczańska 187. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna w godz. 9—17. 1578-K

Inżyniera budowlanego (statyka), inżyniera instalatora (rurociągi produkcyjne i energetyczne), inżyniera mechanika (konstruktora aparatury przem. chemicznego), technika budowlanego z praktyką oraz kreslarzy wykwalifikowanych (praca na akord) poszukuje Biuro Projektów i Studiów Przemysłu Chemicznego Oddział nr 5 w Zgierzu ul. Sokółowska 2, tel. 202-90 wewn. 42. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna od 6.45 do 14.45. 1558-K

Kierownika biura przedziału, prąduki na wrzecionie cienne, grube i średnie, pomoczki oraz pracowników do straży przemysłowej zatrudnia Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Płk. Leona Koczańskiego w Łodzi, ul. Wróblewskiego 39-41. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna. 1580-K

Inżyniera mechanika na stanowisko głównego inżyniera z praktyką z dziedziny remontów kotłów parowych, remontów aparatury chemicznej oraz robót montażowych, spawaczy wysokokwalifikowanych na wyjazd zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Łódź, ul. Lipowa 85. 1573-K

Tkaczy, uczniów na tkalnie powyżej lat 18, prąduki, przykręcający, śrubowników i męczyczni do straży przemysłowej i p. pożarnej zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunickiego w Łodzi ul. Rembelskiego 2-42. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny od godz. 7.30 do 16. 1571-K

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO

im. Gen. K. Świerczewskiego
Łódź, ul. Wólczańska nr 219

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 11 do 15. Jeśli w poniedziałek wypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1540-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gwardii Ludowej w Łodzi przy ul. Wróblewskiego 19 zawiadamiają, że w Monitorze Polskim Nr B-22 z dnia 30. 5. 1953 r. ukazało się ogłoszenie o przetargu nieograniczonym na wykonanie napraw pokrycia dachowego papowego i smołowania dachów oraz napraw cynkowych rynien dachowych w budynkach fabrycznych. Przetarg odbędzie się w dniu 15 czerwca 1953 r. o godz. 10.30. Szczegółowe informacje i ślepy kosztorys otrzymać można w Dyrekcji Zakładów. 1595-K

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja 4-letniego Technikum Galanterii Metalowej i Skórzanej oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 23 zawiadamia, że zapisy kandydatów do 1-szej klasy Technikum Galanterii Metalowej i Skórzanej będą trwały do dnia 20 czerwca 1953 r. Egzaminy rozpoczną się dnia 26 czerwca 1953 r. Dwuletnia Szkoła Zawodowa do dnia 20 czerwca 1953 r. przyjmuje zapisy na wydziały: zegarmistrzostwa, inroligatorstwa, galanterii skórzanej, cholewkarstwa, rybnarstwa, oraz kuźnictwa. Przyjęcia odbywają się na podstawie świadectw ukończenia VII kl. szkoły podstawowej. 1596-K

RENTGEN prześwietlenia, datki pierświolenia, żołądka. Obr. Stalingradu 76
Dr REICHER, specjalista wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14 czwarto — środy (7162-G)
Dr SWIDERSKA-LONICKA choroby skóry, włosów, zabieg kosmetyczne, — Piotrkowska 224, telefon 141-72
Dr KOWALSKI specjalista skórno-wenerologiczne 4-7 Piotrkowska 175

Dr BIBERGAL specjalista skórno-wenerologiczne 4-6 Piotrkowska 134
Dr LUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerologicznych Wólczańska 4

KUPNO — SPRZEDAŻ
SPRZEDAM tanio motocykl NSU 200. Tel. 220-96
KUPUJE i paczek PKO kupuje i sprzedaje sklep z samodzielnymi Piotrkowska 44, tel. 213-08

S. + P.
MARIA NIEWINOWSKA
zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 4 czerwca 1953 r. przeżywszy lat 65.
Pogrzeb odbędzie się dn. 7 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Łódź-Doły, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim żalu.
Mąż, dzieci i wnuki.
7508-G

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
im. Płk. LEONA KOCZAŃSKIEGO
w Łodzi ul. Wróblewskiego 39-41

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 13 do 15. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1590-K

ZACIAROW PRACY
POTRZEBNA pomoc domowa. Wiadomość Obr. Stalingradu 69 m. 5
POTRZEBNA pomoc do mowa z referencjami. Więtkowskiego 4 m. 26
POTRZEBNA pomoc do mowa. Plac Wolności 11 m. 9 (7445-G)

LOKALE
ZAMIENIE 1 pokój, kuchnia, komfort na 2 pokoje, kuchnia równorzędne. Tel. 220-96
ZAMIENIE 2 pokoje, kuchnia, komfort na większe podobne. Tel. 280-87

NAUKA I WYCHOW
MASZYNOPISIANIA, stenografii biurowej (pożatkowe wyższe), wy uczają Kursy Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. Stenografowanie poszledzi, narad produkcyjnych, zjazdów

SZKOŁA tanców w Cyruńskiego, Łódź, Kilińskiego 46 tel. 135-42. Zapisy codziennie

ROZNE
WOZKI głębokie spacerowe, rowerki dziecięce duży wybór, ładne fasony poleca Linkowski, Piotrkowska 120
ŻEWIE zamszowe, skórzane, płaszczki, torbki odnawiam, farbuję. — Piotrkowska 9 lewa ofi-cyna (7338-G)
BRZYTWY, zylitki na ostrzyż używając przy tym specjalnego kamienia do nacierania pas-ków. Do nabycia w skle pach art. technicznych gospodarstwa domowego i drogeriach
„PARYZANKA” Artystyczna Cerownia, naprawia garderobę bez śladu. — Więtkowskiego 6-5

ZGUBV
ZGUBIONO legity. szkolna lery Izdebski, Targowa 32 m. 23 (7061-G)
ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Helena Caban. Kresowa 36-1 (6944-G)
ZGUBIONO legity. Ubezp. Społ. nr 04112 nazwisko Madzia Lucyna

S. + P.
Inż. Adam Kamiński
zmarł dn. 5. VI. 1953 przeżywszy lat 63.
Pogrzeb odbędzie się dn. 7. VI. o godz. 17 z domu przy ul. Julianowskiej 14 na cmentarz w Julianowie o czym zawiadamiają pograżeni w smutku.
Żona, dzieci i rodzina
7531-G

S. + P.
Inż. ADAM KAMIŃSKI
długoletni profesor łódzkich szkół średnich profesor i wicedyrektor V Liceum dla Pracujących
zmarł w dniu 5. VI. 1953 r. O tej bolesnej stracie wybitnego pedagoga nieodżałowanego kolegi i przyjaciela młodzieży powiadamia.
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, uczennice i uczniowie V Liceum dla Prac.
7532-G

S. + P.
PIOTR LUPA
członek Spółdzielni Pracy „Naprawa Kotłów”
w Łodzi ul. Wólczańska 168.
W Zmarłym spółdzielni nasza straciła dobrego współtowarzysza pracy i kolegę.
Rada Nadzorcza, Zarząd członkowie i pracownicy Spółdzielni.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr ZAURMAN specjalista skórno-wenerologiczne 8-9.30, 4-6, Narutowicza 2 (7257-G)

Dr MARKIEWICZ specjalista skórno-wenerologiczne Piotrkowska 109-6
Dr PIWICKI wenerologiczne, płuc, serce 3-7 Piotrkowska 35. Telefon 216-06

WYDAJE DZIENNIK PRASY „ŁÓDZKIENIK”
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 98, tel. Centrala 283-00, Red. nac. 125-64, godz. przyj. 12-14, Sekretarz odpow. 204-75, wewn. 36 oraz 228-32, dział sportowy 208-95, dział kult. 141-10, dział miejski 143-80 i 283-00, wewn. 40 i 114-22.
Redakcja rekapituluje nie bierzcie odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 88, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8-16 w s. 7-14.
Cena w prenumeracie roczowej 5 zł miesięcznie REDAGIJE KOLORYM „REDAKCYJNE”

Alicja Miguła skoczyła wzwyż 150,5 cm

Mała znana dotychczas w Polsce zawodniczka Wybrzeża Alicja Miguła wzięła udział w zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych w Gdańsku.

A. Miguła będąc uczennicą Technikum WF we Wrzeszczu popubiła sport lekkoatletyczny i na treningach osiągała coraz lepsze wyniki w skoku wzwyż.

Ostatnio ta młoda lekkoatletka skoczyła wzwyż 150,5 cm. Wynik ten jest tylko o 1 cm gorszy od rekordu Polski należącego do Renczewskiej-Adamczykowej.



Pajchłowa i Banasiak mistrzami Łodzi w tenisie

Zakończony na kortach Ognia turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi był dobrym przeglądem młodych i starych mistrzów tenisowych, a dla wielu stał się nowym bodźcem do wyjątkowej pracy i zachęta na przyszłość.

Grę finałową mężczyzn rozgrywał Banasiak z Nowickim, który wszedł do końcowej rundy zwyciężając w o. Borowczaka, wielokrotnego mistrza Łodzi. Grę obu zawodników cechowała głównie długa wymiana piłek z głębi kortu i bardzo rzadko dochodził obaj do siatki. Nie wiemy, czy przez cały czterosetowy mecz zagrano 2-3 smeczki. Nowicki grał wprawdzie bar-

dziej efektywnie, lecz mniej skutecznie, a Banasiak okazał się regularniejszy i zdobył mistrzostwo na rok 1953. Wynik spotkania 7:5, 3:6, 6:3, 7:5.

Młoda, niedawno przybyła do Łodzi Kosmańska nie mogła sprostać rutynowanej, wielokrotnej mistrzyni Polski Pajchłowej i uległa jej zdecydowanie 1:8, 2:6. Kosmańska, studentka Politechniki Łódzkiej wykazuje w grze dużo ofiarności i ambicji. Powinna jednak pracować nad uderzeniem z prawej i lewej. Szczególnie brak jej elementarnej umiejętności w uderzeniu z lewej.

Gra mieszana zakończyła się zwycięstwem pary Pajchłowa — Mańkowski nad parą Urlychsowa — Nowicki 1:6, 6:2, 6:2. W secie pierwszym Urlychsowa zachowywała dużo spokoju i dzięki temu wygrywała dużo punktów przy siatce. Nowicki odbiera kilka bardzo trudnych piłek. W dwu setach następnym para Pajchłowa — Mańkowski wygrywa już zdecydowanie. Mańkowski ma dużo bardzo dobrych zagrań przy siatce, a Pajchłowa jest jak zwykle ruchliwa i czujna.

Gra podwójna mężczyzn nie odbyła się, a w półfinale zwyciężyła para Nowicki — Sosński przeciwko Adamczyk — Nowak 8:6, 6:0.

Z dopuszczonych do mistrzostw Łodzi juniorów i junierek wymienić należy przede wszystkim 14 letnią Marysię Dowborównę, która od zeszłego roku zrobiła duże postępy i bardzo ładnie zagrała w spotkaniu z Pajchłową wydzierając mistrzyni jednego seta L. Kopczyński jedyny z juniorów przedarł się zwycięsko do ćwierćfinałów, gdzie trafił na lepszego o klasę Nowickiego i musiał mu ulec.

Martyna

Jak wpadłem pierwszy na metę (1)

Opowiadanie Stanisława Królaka

Czasami — gdy stawała mi przed oczyma ogromna, przeszło dwa tysiące kilometrów licząca trasa Wyścigu Pokoju — strach mnie ogarniał.

Zresztą nie tylko długość trasy mogła budzić obawy. Również jej profil (stroma góra, ostre zjazdy) mógł wpłynąć deprymująco na niejednego kolarza — zaczął swe opowiadanie bohater kilku etapów Wyścigu Pokoju Stanisław Królak.

Pierwsze dni Wyścigu nie przyniosły nam oczekiwanych sukcesów, a gdy przed dniem odpoczynku w Decinie poczuliśmy prawie wszyscy bóle żołądka — straciłmy od razu humory, jakby przeczuwając, że rozpoczyna się nasz najgorszy okres w Wyścigu.

Wycofa się Wójcik. Musieli zrezygnować z jazdy Ulilik i Hadasik. Pozostało nas tylko trzech. Byliśmy o włos od zdekompletowania drużyny, bo i Kłabiński czuł się niedo- brze. Tylko dzięki swej nadzwyczajnej ambicji przetrwał on ten fizyczny kryzys i kręcił dalej.

Na szosie leżał śnieg i dął silny, zimny wiatr. Pamiętam jak dzisiaj moment, gdy nie miałem siły sięgnąć do torby po zapas żywności. Zdrętwiała mi z chłodu ręka. Szczęście, że tuż obok mnie jechał Wilczewski. Powiedziałem mu jedno słowo „jeść”. Mietek podał mi kawałek mięsa i kilka kostek cukru. Nic gorszego nie ma dla kolarza jak jeść w czasie chłodu. Można przyzwyczaić się do ulewnej deszczu, można dobrze kręcić po mokrej szosie, wolę nawet upały, niż chłód. Zimno paraliżuje, inaczej „chodzą” nogi, niknie gdzieś wola zwycięstwa. W tych zimnych, śniegowo-deszczowych dniach kierowała mną tylko jedna myśl — jechać jak najszybciej, by prędzej dostać się do granicy, do Goerlitz, gdzie przewidziany był dzień odpoczynku. Naciśkałem więc mocno pedały i gnałem naprzód, nie zniechęcając się niemilnym skądinąd faktem, że od lidera Wyścigu dzieliło mnie wiele cennych minut. Wiedziałem, że nie odegram poważniejszej roli w klasyfikacji indywidualnej, ale chodziło nam przede wszystkim o poprawienie pozycji naszej w klasyfikacji drużynowej i żeby zespół nasz nie uległ zdekompletowaniu.

Ale czasem przychodziły mi do głowy czarniejsze myśli. Ogarniał mnie wstyd, za słabe wyniki uzyskane w przejechanych już etapach. Ale w Zgorzelcu, gdy poprawiła się pogoda, gdy jeszcze raz obejrzałem dokładnie swój rower który dotychczas nie zawiodł — wstąpił we mnie nowy duch. Przecież tu jestem na swojej ziemi. Na etapie Zgorzelec — Wrocław znam każdy chybka kamień. Dlaczego właśnie ja nie mam być pierwszy w pięknym nadodrzańskim mieście.

Zwłaszcza, że etap „powiadał” mi bardzo. Ani za długi, ani za krótki; teren lekko falisty, a sam wjazd do Wrocławia na metę stadionu olimpijskiego ciągnął się kilometrami przez miasto. A wszyscy chyba kolarze wiedzą, że właśnie na ulicach najłatwiej jest inicjować ucieczkę i tak zmilic przeciwników, żeby się nie od razu zorientowali, że ktoś jest już na przedzie. Mówiono, że we Wrocławiu są piękne nagrody, a dla zwycięzcy przeznaczony jest motocykl. To mi bardzo odpowiadało. Marzyłem od dawna o własnym motocyklu. Nie umiałem wprawdzie jeszcze na nim jeździć, ale to przecież nie taka trudna rzecz nauczyć się.

Tempo na drodze do Wrocławia było szybkie. Trzeba było uważać, żeby nie zgubić się w tłumie zawodników i nie pozostać w tyle za czołowąką.

C. d. n.

Kolarze startować będą na Mazurach

Wszyscy najlepsi kolarze szykują się obecnie do 6 etapowego wyścigu po Mazurach i Warmii. Impreza ta w roku ubiegłym cieszyła się wielkim powodzeniem.

W tym roku na starcie w dniu 14 bm. w Olsztynie stanie cała stawka najlepszych naszych zawodników z Królakiem i Wilczewskim na czele.

Kolarze lubią startować w tej imprezie. Trasy poszczególnych etapów przebiegają przez malownicze okolice nad jeziorami i przez wspaniałe lasy.

Wyścig ten jest jak gdyby przygotowaniem zawodników do jeszcze większego

wysiłku czekającego ich w czasie dorocznego wyścigu dookoła Polski, który odbędzie się jesienią.

Lekkoatleci Ognia i AZS startują

Jutro na boisku na Widzewie odbędą się o godz. 10 towarzyskie zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Ognia i AZS.

Startować będą między innymi: Puchowski, Słomczewska, Głazewska, Postówna, Pawłowski, Sniada, Topik, Cwiński, Dylkowski, Sikorski, Wrocławski, Okoniewski, Gutowski, Werner i inni.

ic. d. n.)

Niewadził sięga po tytuł mistrza

Wczoraj w hali Wimy rozegrane zostały spotkania półfinałowe mistrzostw bokserskich Gwardii.

Wyniki spotkań półfinałowych były następujące:

W wadze muszej Łakomy Wrocław pokonał niezbyt przykrywając na punkty Janickiego z Krakowa.

W wadze koguciej Rozpierski, chociaż nie wykazał nadzwyczajnej formy, to jednak bez większego trudu wygrał z Wilkiem Lublin.

W wadze piórkowej Napieralski wypunktował Ponantę z Koszalina.

W wadze lekkiej Konarzew-

ski Koszalin pokonał Sojkę z Krakowa, a w drugiej parze dnia Kosicki z Koszalina pokonał w II starciu przez poddanie się Wywrockiego Poznania.

Waga półśrednia Szulc Koszalin wygrał ze Zmijewskim Wrocław.

Waga lekko-średnia Krawczyk Gdańsk wypunktował Derkowskiego Bydgoszcz, w drugiej parze Musiał Kraków pokonał Żaczkiwicza Warszawa.

Waga średnia Wisz Rzeszów wygrał w trzecim starciu przez techniczny KO z Gotowskim Lublin.

Gwardia (W-wa) - Kolarze (Poznań)

Jutro w Łodzi mecz pierwszoligowy

Jutro o godz. 17 na stadionie przy Al. Unii czekać będzie zwolenników sportu piłkarskiego nie lada atrakcja sportowa. Otóż z okazji odbywającej się w Łodzi

spartakiady Gwardii postanowiono mecz pierwszoligowy, który miał się odbyć w Warszawie między Gwardią warszawską a Kolejarem Poznań przenieść do Łodzi.

Ze względu na to, że w Łodzi nie posiadamy drużyny I Ligi spotkanie to obudzi zapewne duże zainteresowanie. Będziemy mogli porównać poziom zespołów I Ligi z grą drużyny Włókniarza, która potrafiła w tym roku odnieść szereg cennych zwycięstw, tak w spotkaniach towarzyskich jak i o mistrzostwo II Ligi.

Bilety nabywać można w FTTK, Piotrkowska 70.

RADIO

SOBOTA, 6 CZERWCA

6.15 (Ł) Wiadom. I aud. dla wsi. 6.30 Dziennik. 6.50 Muzyka ludowa. 7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.40 (Ł) Muzyka. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (Ł) Muzyka poranna. 11.45 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dzień nik. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Koncert rozr. w wyk. ork. rozgł. bydgoskiej. 13.40 Utwory wiolonczelowe kompoz. polskich. 14.10 Dla kl. I i II — „Jak wam się udało rozwiązać zagadkę”. 14.30 Utwory skrzypcowe. 14.50 (Ł) Studenckie zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR. wyk. — Chór Państw. Wyz. Szk. Pedag. 15.10 „Ogniwa” — opow. 15.30 Dla dzieci — „Bajka o deszczowych kropelkach”. 16.00 „Wszelchnia Radowa” — Zarys historii powszechnej (I). 16.20 (Ł) Aud. dla młodz. „Walka o pionierów”. 16.25 (Ł) Koncert orkiestry mandolin. LRPR pod E. Chłicki. 17.00 Wiadom. popul. 17.15 (Ł) Muzyka. 17.45 (Ł) „Przymiarka”. 18.00 (Ł) Muzyka taneczna. 18.20 (Ł) „Każde dziecko ma miastem” 18.30 (Ł) Muzyka tan. 18.40 Mistrzowie sceny polskiej. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.00 Dziennik. 21.36 Muzyka tan. 22.00 „Wszelchnia Radowa” — „Materializm dialektyczny i historyczny” (II). 22.00 Utwory fortepianowe Roberta Schumana. 22.40 Muzyka tan. 21.10 Muzyka na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Kolarze Łodzi mistrzami Gwardii

Kolarze Gwardii startowali wczoraj w wyścigu drużynowym na szosie. Na starcie stanęło 13 zespołów. Dystans wynosił 100 km.

Eodzianie startując w składzie: Liszkiewicz, Ulilik, Salyga, Jankowski, zdobyli pierwsze miejsce uzyskując czas 2:33.25. Drugie miejsce zdobyli zawodnicy warszawskiej Gwardii — 2:36.16 w składzie Kłabiński, Łasak, Krygier, Konopka.

Na dalszych miejscach znaleźli się drużyny: Krakowa, Stalinoogrodu, Olsztyna, Gdańska, Poznania, Wrocławia, Bydgoszczy, Kielc, Szczecina, Opola.

Drużyny startowały co 5 minut według wylosowanej kolejności.

Jutro rozegrany zostanie wyścig indywidualny na szosie Łódź — Tomaszów — Łódź.

Waga półciężka Michałek wygrał w drugim starciu przez poddanie się Rysia z Krakowa.

W wadze ciężkiej Niewadził Łódź, pokonał Drewicza Rzeszów.

Dziś o godz. 18 dalszy ciąg turnieju.

Dziś powitanie mistrzów w MDK

Korzystając z okazji, że od kilku dni w związku z odbywającą się w Łodzi spartakiadą Gwardii gościsz w naszym mieście popularni w Polsce bokserzy, mistrz Europy Stefaniuk i wicemistrz Węgrzyniak, postanowiono zorganizować powitanie mistrzów w MDK dziś o godz. 15.30.

W MDK zbierze się młodzież szkolna, która powita serdecznie mistrzów boksów ci zaś podzieli się swymi wrażeniami z ostatnich walk stoczonych na ringu w Warszawie.

Mistrzowie „Zryw”

W Łowiczu dwa dni trwały mistrzostwa bokserskie ZS „Zryw”. Do mistrzostw zgłosiło się 68 zawodników. Mistrzami i wicemistrzami w poszczególnych wagach zostali:

waga papierowa: Bujak Piotrków, Przychodniak Zychlin; waga musza: Borowski Piotrków, Cwiek Piotrków; waga kogucia: Majewski Pabianice, Szczepański Tomaszów;

waga piórkowa: Szczepański Kutno, Rutkowski Łowicz;

waga lekka: Misiak Pabianice, Zientara Łowicz;

waga lekko-półśrednia: Goździk Tomaszów, Światłowski Zychlin;

waga półśrednia: Guziński Pabianice, Stańczyk Tomaszów;

waga lekko-średnia: Matusiak Sieradz, Kościński Piotrków;

waga półciężka: Kolary Zychlin, Nowicki Pabianice.

Najwięcej punktów zdobyli pięściarze Piotrkowa przed Tomaszowem. Dobrą formę wykazali następujący zawodnicy: Bujak, Przychodniak, Szczepański, Goździk i Guziński.



Walka o Zielony Skarb

„na wszelki wypadek” testament, ku wielkiemu zdziwieniu Chałuzjewa...

Kiedy Raskowałow, po powrocie z Gornoawodzka zjawiał się w Przekletej, Preiss pomyślał, że awantura zacznie się o wysadzenie w powietrze szyb, jednakże, Raskowałow, który przedostał się do kopalni przez Przeklełą Kotlinę nie mógł jeszcze zorientować się co do charakteru i skutków wybuchu.

— Gdzie są rebacze? — zapytał dziwiąc się, że w podziemiach panuje cisza.

— Spią — odparł Preiss. — Nie napilibyście się wódki?... Co słychać w Gornoawodzku?

Nie odpowiadając na pytanie Raskowałow zbliżył się do miejsca, gdzie zwykle odpoczywali rebacze. Światło jego latarki padło na skrawioną twarz jednego z rebaczy. Zrozumiał natychmiast, co zaszło podczas jego nieobecności, odrzucił latarkę, wyrwał zza pasa rewolwer i krzyknął do Preissa z ciemności:

— Jeśli ruszysz się z miejsca — strzelam! Preiss zdawał sobie sprawę, że zginie przy pierwszej

próbie zgaszenia stojącej o dwa kroki od niego na kamieniu latarki, dlatego też wykonał ściśle rozkaz Raskowałowa.

— Niepotrzebnie się denerwujecie. Piotrze Pawłowiczu — powiedział pojednawczo. — Wiecie przecież doskonale, że inaczej nie mogłem postąpić. Albo nikt, oprócz was, mnie, mego syna i Chałuzjewa nie będzie wiedział o „węźle almarynowym”, albo „węzeł almarynowy” wpadnie w ręce bolszewików. Teraz nie czas na sentymenty! Milczący i tym straszniejszy Raskowałow powoli zbliżał się do Preissa.

— Dostyc tych głupich żartów! — krzyknął Preiss i upadł. Uczynił to w porę — kula gwizdnęła mu nad uchem.

— Robercie, na pomoc! — krzyknął rozpaczliwie. Raskowałow dopadł już Preissa.

— Wstań — krzyknął wściekłym głosem. — Wstań! Nie chce zabijać leżących. a ciebie trzy razy zabić trzeba za tych ludzi! Podły psie! Mała tobie naszego zielonego kamienia, jeszcze krew rosyjską chcesz pić!

Zmusił Preissa do wstania i zaczął go trząść z furją, zapaninając o istnieniu Preissa-juniora. młodzieńca z bliźnią na podbródku, godnego następcy swojego ojca. Robert wystrzelił z boku — Raskowałow upadł pociągając za sobą Richarda Preissa. Robert wystrzelił jeszcze dwukrotnie, mierząc w głowę Raskowałowa. Następnie Preissowie przeciągnęli trupy do „pieca”, odstawili drabinę i zamierzali ją spalić. Chcieli również spalić taczki, założyły potężny ładunek wybuchowy w „piecu” i zatrzeć w ten sposób wszystkie ślady, jednakże przeskoczył im w tym Roman, który powrócił do Przekletej z pustymi rękami.